SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVIII. CZWARTEK 12 MAJA 1927 ROKU. Nr. 129.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 51.559. Cena egzemplarza 20 groszy.

Kto pierwszy przeleci nad Antlantykiem?

Współzawodnictwo Francuzów, Amerykanów i Polaków.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE FAŁSZYWEJ WIADOMOŚCI.

Paryż, 11-5. (AW.) Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych wniesiono interpelację do rządu w sprawie fałszywych doniesień o przybyciu lotników Nungessera i Coli'ego do Nowego Jorku. Interpelanci zażądali **śledztwa w sprawie pochodzenia fałszywego telegramu kablowego.** Po krótkiej i goracej dyskusji oświadczył minister wojny Painleve, że ministerstwo wojny stało z dala od przedsięwzięcia Nungessera. Fachowcy zapatrywali się na ten plan sceptycznie. **O przybyciu Nungessera do Nowego Jorku doniosła ajencja Havasa.**

Nowy Jork, 11-5. (AW.) O lotniku francuskim Saint Roman, dokonywującym lotu między południową Afryką a Brazylją, brak od ub. czwartku jakichkolwiek wiadomości. Doniesienia, że wylądował on na wyspie Rocas, **zostały zdementowane.**

POSZUKIWANIE ZAGINIONYCH.

Paryż, 11-5. (AW.) W Ameryce ciągle jeszcze spodziewają się, że aparat Nungessera przebył ocean, jednak z powodu gęstej mgły nie mógł lądować i zgubił się nad Kanadą. W tym wypadku los jego byłby przesądzony, gdyż „biały ptak" Nungessera **mógł lądować tylko na morzu,** ponieważ mechanik Coli po osiągnięciu morza, dla zmniejszenia balastu miał odśrubować podwozie. W razie przymusowego lądowania na ziemi aparat musiałby się **rozbić.** Rząd francuski w ciągu nocy pozostawał w ciągłym kontakcie z administracją amerykańską i brytyjską, celem przeprowadzenia wspólnych planowych poszukiwań. W dniu dzisiejszym **18 francuskich, amerykańskich i brytyjskich okrętów wojennych wyruszyło na morze** dla poszukiwania zaginionych. W paryskich kołach fachowych istnieją rozmaite przypuszczenia. Fachowcy z Le Bourget, znający dobrze aparat Nungessera, wyrażają obawy o los lotników, w razie gdyby aparat musiał lądować na pełnem morzu, ponieważ samolot był przeciążony.

Nowy Jork, 11-5. (AW.) Do godz. 7 rano według czasu środkowo-europejskiego brak było jakichkolwiek wiadomości o lotnikach francuskich Nungessere i Colim. Usiłowania odszukania samolotu zostały wreszcie zaniechane. Tylko 4 potężne reflektory z Sandy-Hock **oświetlały bez przerwy w promieniu 75 klm.** powierzchnię morza, by ewentualnie przybywającemu samolotowi wskazać drogę. **30 amerykańskich lotników powróciło do hangarów po bezskutecznych poszukiwaniach.**

Przypuszczają tu, że lotnicy francuscy schronili się do którejś z zatok na wybrzeżu Nowo-Funlandzkiem lub Nowo-Szkockiem. Departament marynarki gotów jest wysłać krążowniki i torpedowce na poszukiwanie zaginionych, skoro tylko zarządzi to prezydent. Z Bostonu udało się na poszukiwanie samolotu dwa statki.

AMERYKAŃSCY LOTNICY CHCĄ PRZELECIEĆ ATLANTYK.

Nowy Jork, 11-5. (AW.) Lotnicy amerykanscy: Chamberlin i Bertaud, którzy w tych dniach zamierzali **odbyć lot z Ameryki do Paryża,** postanowili nie czekając na przybycie lotników Nungessera i Coli'ego, opuścić kontynent **i odlecieć w kierunku Europy.** Ambasador Stanów Zjednoczonych w Paryżu **ostrzegł lotników** przed ich odlotem w ostatniej chwili **drogą telegraficzną,** że lot ich do Paryża w obecnych warunkach, dopóki los lotników francuskich nie jest wyjaśniony, może wywołać **ujemne wrażenie.**

Nowy Jork, 11-5. (PAT.) Projektowany lot lotnika amerykańskiego Bellanca z Nowego Jorku do Paryża, który miał się rozcząć dnia 12 bm., **został odłożony** do dnia 14 bm., na skutek telegramu ambasadora amerykańskiego w Paryżu, który wyraża opinję, że tego rodzaju próba, podjęta przez lotników amerykańskich, mogłaby doprowadzić do nieporozumienia z Francją, ze względu na silne podniecenie, spowodowane brakiem wiadomości o losach Nungessera. Chociaż w ciągu całego dnia wczorajszego statki rządowe i handlowe patrolowały w północnej części Atlantyku, jednakże o losach zaginionych lotników francuskich nie udało się uzyskać żadnych wiadomości.

LOTNICY POLSCY SZYKUJĄ SIĘ DO PRZELOTU NAD ATLANTYKIEM.

Warszawa, 11-5. (AW.) Przygotowania dwuch polskich lotników: kap. Idzikowskiego i Kubali do lotu przez Atlantyk postępują szybko naprzód. Lotnicy ci przebywają obecnie w Paryżu, gdzie konstruowany jest specjalny aparat wynalazku Amieta, na którym można się utrzymać w powietrzu 40 godzin.

Zwycięstwo młodzieży narodowej

BLOK NARODOWY UZYSKAŁ OLBRZYMIĄ WIĘKSZOŚĆ PRZY WYBORACH NA ZJAZD OGÓLNO-AKADEMICKI.

Warszawa, 11-5. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym odbyły się na terenie wszystkich wyższych uczelni w Polsce pięcioprzymiotnikowe wybory na zjazd ogólno-akademicki. Pomimo olbrzymiej agitacji rozwiniętej przez lewicę, która wszędzie zblokowała się i wystawiła tylko jedną listę, **młodzież narodowa odniosła olbrzymie zwycięstwo.** Warto tu także zanotować, że drobna grupa Odrodzeńców, która usiłowała rozbić jedność narodową, wystawiając odrębną listę, poniosła druzgocącą klęskę.

Do wyborów w Warszawie stanęły trzy listy: Lista nr. 1 **bloku demokratycznego** (lewica), lista nr. 2 **Odrodzenia** i lista nr. 3 **Obozu narodowego.**

Oddano łącznie głosów 5339, z tego padło na listę nr. 1 bloku demokratycznego (lewica) 1567 (29 proc.), na listę nr. 2 Odrodzenia 619 (12 proc.), na listę nr. 3 **Obozu narodowego 3159 (59 proc.).**

W rezultacie tych wyników lista nr. 3 (bloku narodowego) otrzymała 24 mandaty, lista nr. 1 (lewicy) — 11 mandatów, lista nr. 2 (Odrodzenie) — 4 mandaty.

Lista bloku narodowego uzyskała więc bezwzględną większość, zdobywając 60 proc. głosów.

Poznań, 11-5. (Tel. wł.) Wyniki wyborów na zjazd ogólno-akademicki przedstawiają się następująco:

Lista **bloku narodowego** otrzymała 1070 **głosów — 8 mandatów.** Lista **Odrodzenia i monarchistów — 365 głosów i 2 mandaty.** Lista **lewicy — 380 głosów i 2 mandaty.**

Przy wyborach do poznańskiego Komitetu akademickiego **blok narodowy zdobył 4 mandaty, lewica 1 mandat.**

Wieść Kościuszkowska.

PIĘKNA UCHWAŁA SEJMU ZOSTANIE W NIEDALEKIEJ PRZYSZŁOŚCI ZREALIZOWANĄ.

Warszawa, 11.5 (Tel. wł.) Ministerstwo pracy i opieki społecznej wykonywując uchwałę Sejmu z dnia 20 lipca 1919 r. mającą na celu uczczenie 100-ej rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki i 125-lecia przysięgi na rynku krakowskim, złożyło do Prezydjum Rady ministrów projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej utworzenie fundacji pod nazwą: Wsi Kościuszkowskiej.

Wieś ta, dałaby opiekę około 1000 sierotom. Pierwszeństwo będą miały dzieci po poległych lub zmarłych, których śmierć znajduje się w związku przyczynowym ze służbą w obronie Ojczyzny.

Fundacja nosić będzie charakter sierocińca. Specjalnie opracowany statut gwarantować będzie kontrolę nad „Wsią Kościuszkowską" czynników rządowych i społecznych.

Konferencja Małej Ententy

POLSKA NIE WYŚLE SWEGO OBSERWATORA NA KONFERENCJĘ.

Belgrad, 11-5. (AW.) Premjer Marinkowicz wyjechał dziś z delegacją jugosłowiańską do Pragi, skąd uda się niebawem do Jahimowa na **konferencję Małej Ententy.** W podróży towarzyszą delegacji jugosłowiańskiej posłowie czechosłowacki i rumuński w Belgradzie. **Polska nie wyśle tym razem osobnego obserwatora na konferencję.** Program pracy konferencji w najpoważniejszych punktach został już ołożony.

Dziennik „Politika" stwierdza, że w pierwszym rzędzie będzie rozważana **kwestja węgierska** oraz sytuacja wytworzona paktem **włosko-węgierskim.** Konferencja ta nadto zajmie się **położeniem Europy** oraz wszystkiemi zagadnieniami, które wspólnie interesują Jugosławję, Czechosłowację i Rumunję. Półurzędowa „Prawda" zaznacza, że zasada polityki tych trzech sprzymierzeńców będzie ustalona, ponieważ między innemi zostały zawarte **umowy wojskowe.** Konferencja zadokumentuje, że **Małej Ententy nie należy uważać za organizację, istniejącą tylko na papierze.**

SPRAWY GENERAŁÓW ROZWADOWSKIEGO, ZAGÓRSKIEGO I ŻYMIERSKIEGO.

Warszawa, 11.5 — Dowiadujemy się, iż Prezes Najwyższego Sądu wojskowego gen. Krzemiński nie wyznaczył jeszcze przewodniczącego dla sprawy gen. Rozwadowskiego. Sprawa ta toczyć się będzie w Warszawie, albo w Wilnie.

Śledztwo w sprawie gen. Zagórskiego zostało zakończone. Obecnie prokuratura przystąpiła do sporządzenia aktu oskarżenia. Obrońcą gen. Zagórskiego jest adw. Szniarbachowski z Warszawy.

Przewodniczącym do sprawy gen. Żymierskiego został wyznaczony sądzia Sądu Najwyższego gen. Sikorski. Gen. Żymierskiego oskarżać będzie nadprokurator wojskowy ppłk Rumiński.

KATASTROFA LOTNICZA.

Warszawa, 11-5. (AW.) Dziś o godz. 9 rano przy ul. Górskiej za Belwederem spadł samolot wojskowy z wysokości 1000 m., rozbijając się doszczętnie. Wskutek upadku zginął na miejscu podpułkownik lotnik-pilot inż. Zdzisław Zych-Płodowski, lat 32. Podpułkownik Płodowski był ostatnio zastępcą szefa 4 dep. lotniczego. Katastrofa zdarzyła się podczas t. zw. korkociągu.

GEN. SOSNKOWSKI INSPEKTOREM ARMJI.

Warszawa, 11-5. (AW.) **Dziś przyjęty został przez p. Prezydenta na specjalnej audjencji generał Sosnkowski, który jednocześnie zameldował się u pana Prezydenta jako inspektor armji.**

26 LIST KANDYDATÓW NA RADNYCH STOLICY.

Warszawa, 11.5 (Tel. wł.) Ogółem zgłoszono do głównego komitetu wyborczego 26 list kandydatów do Rady miejskiej, w tem 9 list żydowskich.

USTAWA O UBEZPIECZENIU EMERYTALNEM PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Warszawa, 11.5 (Tel. wł.) Projekt ustawy o ubezpieczeniu emerytalnem pracowników umysłowych jest już na ukończeniu. Komisja prawnicza rozpatrzyła przeszło 100 artykułów. W krótkim czasie znajdzie się on na Radzie ministrów, a następnie zostanie ogłoszony w drodze dekretu.

ROKOWANIA W SPRAWIE POŻYCZKI.

Warszawa, 11.5 (Tel. wł. Mimo zaprzeczenia Ministerstwa skarbu, we środę pociągiem paryskim odjechali do Paryża: pp. Młynarski, Barański i Zajdel. Byli oni wyznaczeni, jako członkowie delegacji rządowej, do prowadzenia pertraktacyj w sprawie pożyczki amerykańskiej

MORATORJUM DLA WEKSLI PRZEDWOJENNYCH PRZEDŁUŻONE NIE BĘDZIE.

Warszawa, 11.5 — Dowiadujemy się, że kończące się 30 czerwca b. r. moratorjum dla weksli przedwojennych, przedłużone już nie będzie. W Ministerstwie skarbu opracowany został projekt likwidacji moratorjum, który po rozpatrzeniu go przez konferencję międzyministerjalną, wpłynie na porządek obrad Rady ministrów. Projekt w formie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej ogłoszony zostanie przed 30 czerwca r. b.

CIĄGNIENIE 16-ej LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

Warszawa, 11.5 (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym następujące wygrane padły w **16-ej** loterji państwowej:

25.000 zł. — 63870.
10.000 zł. — 13320
5.000 zł. — 58110.
2.000 zł. — 4610.
1.000 zł. — 59746.
500 zł. — 3576. 38491. 83221.
300 zł. — 18754; 50892. 88061.
250 zł. — 6055, 11671. 12543, 22973, 25628 29992. 45108, 46123. 66490. 75056.

PRZEGLĄD PRASY

Pomieszanie pojęć

Z powodu demonstracji lewicowej, której ośrodkiem stała się rzeźba p. Janika, przedstawiająca popiersie działacza socjalistycznego i bojownika o niepodległość Polski, Józefa Mireckiego — Montwiłła, straconego w r. 1906 przez Rosjan, pisze „Warszawianka":

Gdy podniecenie minie, ludzie rozumniejsi i mający jakieś pojęcie o sztuce, także na lewicy, powiedzą sobie, że dla Zachęty jedynie zajmującą i rozstrzygającą sprawą nie jest to, kogo rzeźba przedstawia, lecz to, jak jest zrobiona. Pozatem uprzytomnią sobie, że gdyby w Zachęcie przed każdym obrazem lub rzeźbą przedstawiającemi coś dodatniego, urządzano wieńczenia, a przed obrazami lub rzeźbami, przedstawiającemi coś ujemnego lub zdrożnego, urządzano pomstowania lub zgoła niszczono je co także już bywało, dla sztuki i jej właściwych celów niewiele zostałoby miejsca. Wreszcie dojdą zapewne do przekonania, że, dla wyrażenia innych uczuć niż z zakresu sztuki, można urządzić uroczystość bądźto w pracowni rzeźbiarza bądźto w zrzeszniu, któreby się taką uroczystością zajęło, ale nie w Zachęcie.

Zajścia, w których ujawnia się tak dziwaczne bałamuctwo pojęć i mieszanie spraw sztuki z innemi, mało mają w sobie pierwiastków stołecznych i światowych, a rozdymanie ich i zaognianie w zupełnie pomylonem oświetleniu jest niczem innem, jak szczeniem zaściankowości przykrej dla wszystkich ludzi, dbałych o sztukę i o ład pojęć, bez względu na poglądy polityczne.

Zmarnowane wysiłki.

Pisząc o bilansie politycznym od 12 maja 1926 r. krakowski „Głos Narodu" stwierdza, że

przewrót majowy zahamował proces tworzenia się w kraju i w parlamencie szerokiego prądu myśli politycznej, rozważnej i wolnej od jakiegokolwiek radykalizmu, — prądu ogarniającego wszystkie klasy, a niezbędnego dla utrzymania państwa. Przez ośm lat najrozumniejsi nasi politycy pracowali gorliwie nad wytworzeniem tego spokojnego i głębokiego nurtu, w który powoli wlewały się swące strumienie partyjnych dążeń, by nieść wspólnie ku portom bezpiecznym nawą państwową. Zabiegi te zostały przez przewrót majowy zahamowane w chwili, gdy uwieńczył je sukses, gdy powstała nareszcie dla naprawy państwa umiarkowana i stała większość w Sejmie i w kraju. Okres pomajowy pracę ośmiu lat zniweczył... Niespodzianki są na porządku dziennym. Nikt nie wie, co może się stać jutro, kto będzie faworytem i jaki fantastyczny dekret czy okólnik wymyśli. Uczucie niepewności jest powszechnem i zniechęca tak urzędnika, jak obywatela.

Nieprzyzwoita partyjność.

Dnia 11 b. m. upłynęła 9-ta rocznica bitwy pod Kaniowem, stoczonej przez legjon polski pod dowództwem gen. Hallera. O ile protest marsz. Piłsudskiego, który osiadł w więzieniu w Magdeburgu, był jego protestem osobistem, o ile więzienie legjonistów w Huszt było biernym o p o r e m przeciw polityce państw centralnych, o tyle bitwa pod Rarańczą i w dalszem następstwie bitwa pod Kaniowem była **jedynym zbrojnym protestem** żołnierza polskiego przeciw polityce niemieckiej i pokojowi Brzeskiemu.

Ponieważ bitwa ta odbyła się pod dowództwem gen. Hallera, „Polska Zbrojna" stara się pomniejszyć jej znaczenie, taki sens kręcąc na swym partyjnym kołowrotku:

Rocznicę kaniowską święcimy corocznie i przy całym pietyźmie, jaki posiadamy dla naszej zbrojnej przeszłości, stwierdzić musimy, iż koło tego wydarzenia unoszą się **opary niepożądane.** Mamy tu na myśli to wszystko właśnie, co mówi się o znaczeniu ściśle militarnem Kaniowa, o robieniu z wydarzenia tego jakiejś wielkiej, epokowej bitwy, stawiającej Polskę w szeregi koalicji. Ci wszyscy, którzy tak dla jakichś ubocznych zgoła celów na bój kaniowski patrzą — świadomie mijają się z prawdą i wypaczają kierunek najzupełniej prostolinijny naszego wysiłku zbrojnego czasu wojny światowej.

Otóż, umniejszając ze względów partyjnych znaczenie bitwy pod Kaniowem, „Polska Zbrojna" **mija się z prawdą** i zapomina, że dopiero od czasu bitwy pod Kaniowem Polce nie policzono długów wojennych nieboszczki Austrji, która opiekując się legjonami polskiemi w tym dniu dopiero straciła w oczach koalicji „sojusznika polskiego". A już naprawdę bezwstydnem jest pominięcie w artykule „Polski Zbrojnej" wodza w bitwie pod Kaniowem. Tak się robi historję fałszywą, ale są to próby zawodne i tylko niesmak budzą.

Najpierw zburzyć twierdze

A PÓŹNIEJ BĘDZIE MOWA O OPRÓŻNIENIU NADRENJI.

Berlin, 11-5. (PAT.) „Telegraphen Union" potwierdza w depeszy z Paryża wiadomość, że w czasie wczorajszego spotkania między radcą ambasady niemieckiej w Paryżu dr. Hiethem a min. Briandem, poruszana była również sprawa **burzenia niemieckich twierdz wschodnich.** Nie wiadomo jednak, jak zaznacza ajencja, czy udało się doprowadzić do zbliżenia **rozbieżnych w tej sprawie zapatrywań** rządu francuskiego i niemieckiego.

Rząd Rzeszy wychodzi z założenia, że po odwołaniu międzysojuszniczej komisji kontrolującej wysyłanie do Prus Wschodnich komisyj sojuszniczych celem przeprowadzenia kontroli nad stanem prac niwelacyjnych **sprzeciwia się postanowieniom zawartej w tej sprawie umowy.**

Francja natomiast żąda w interesie samych Niemiec **powierzenia wspomnianej kontroli akredytowanym w Berlinie attaches wojskowym.**

W związku z wiadomością „Petit Parisien" według której Briand w rozmowie z dr. Riethem miał oświadczyć, że **przed ostatecznem załatwieniem sprawy rozbrojenia Niemiec nie może być mowy o dalszem zbliżeniu francusko-niemieckiem,** w myśl życzeń niemieckich, dzienniki nacjonalistyczne zamieszczają komentarz, w którym stwierdzają, że Briand widocznie dąży do tego, aby żądania niemieckie w kierunku wypełnienia przyrzeczeń w sprawie redukcji załogi okupacyjnej wprowadzić przez połączenie ze sprawą burzenia twierdz wschodnich na fałszywe tory.

Paryż, 11-5. (PAT.) Dzienniki piszą, że chociaż sprzymierzeńcy **nie zamierzają bynajmniej łączyć sprawy zniszczenia fortec na wschodnich granicach Rzeszy ze sprawą zmniejszenia załogi okupacyjnej** w Nadrenji, jednakże Briand miał wobec radcy Rietha podkreślić **znaczenie sprawdzenia zniszczenia fortów oraz konieczność rozwiązania tej sprawy przed rozpoczęciem dyskusji w sprawie redukcji wojsk.**

Międzynarodowe narady gospodarcze

SPRAWA ZNIESIENIA CEŁ WYWOZOWYCH.

Genewa, 11.5 (PAT) W dniu wczorajszym poszczególne komisje Międzynarodowej konferencji gospodarczej prowadziły dalej swe prace.

Trzy podkomisje pierwszej komisji rozpatrywały w dalszym ciągu projekt Serruys'a. Druga komisja zakończyła ogólną dyskusję nad położeniem w głównych gałęziach przemysłu. Trzecia komisja wysłuchała expose delegata szwajcarskiego Porcheta o możliwości zwiększenia wytwórczości przemysłowej.

Genewa, 11.5 (PAT) Na wczorajszem posiedzeniu Komisji handlowej **delegat polski Doleżal** przedstawił wniosek, uzasadniający konieczność ograniczenia dotychczasowych restrykcyj weterynaryjnych, utrudniających międzynarodowy handel artykułami żywnościowemi.

W dyskusji nad sprawą **zniesienia ceł wywozowych** zabierali głos delegaci Finlandji, Kanady i Norwegji oraz **delegat polski Doleżal.**

Mówcy zgłaszali **zastrzeżenia w sprawie zupełnego zniesienia ceł wywozowych od surowców.** Przyjmując słuszność zasady swobodnego wywozu, mówcy uznali za **konieczną ochronę niektórych surowców,** stanowiących podstawę przemysłu danego kraju, przed nadmiernym wywozem, celem spowodowania rozwoju przeróbki przemysłowej tych artykułów na miejscu.

Komisja wyłoniła komitet redakcyjny, w skład którego wszedł **delegat polski Doleżal.**

POLEMIKA Z SOWIECKIM DELEGATEM.

Genewa, 11.5 (AW) Na wczorajszem posiedzeniu komisji przemysłowej międzynarodowej konferencji ekonomicznej delegat sowiecki Lepse kierownik sowieckich związków metalowych wystąpił z przemówieniem, w którem analizował walkę klasową i jej wpływ na kształtowanie się stosunków w przemyśle.

Replikował delegatowi sowieckiemu, Jouhaux delegat francuski, stwierdzając, iż właśnie Rosja sowiecka nie wprowadziła u siebie nieskrępowanej wolności stowarzyszania się robotników.

W CHINSKIM KOTLE

ZWYCIĘSTWO GEN. FENGA.

Szanghaj, 11.5 (PAT) Reuter. Według otrzymanych tu wiadomości oddziały generała Fenga posuwają się szybko naprzód w prowincji Honan, zagrażając atakiem flankowym wojskom generała Feng-Tiena.

Donoszą również, że wojska nacjonalistyczne zajęły Szen-Szau, położone o 80 mil od Honan-Fu, którego zajęcie przez wojska gen. Fenga oczekiwana jest z godziny na godzinę.

ZWYCIĘSTWO GEN. CZANG-TSO-LINA.

Londyn, 11.5 (PAT) Dzienniki donoszą z Szanghaju o krytycznem położeniu Hankou, które to miasto według przewidywań pewnych kół **najdalej za trzy dni zostanie opanowane przez wojska Czang-Tso-Lina.**

Londyn, 11.5 (PAT) „Times" donosi z Pekinu, że dwaj generałowie wojsk północnych zostali aresztowani pod zarzutem pozostawania na żołdzie nacjonalistów.

PANI BORODINO ODPOWIE PRZED SĄDEM.

Londyn, 11.5 (PAT) „Times" donosi z Pekinu, że żona komisarza Borodina wraz z towarzyszami przekazani zostali zwykłemu sądowi przysięgłych pod zarzutem uprawiania propagandy wywrotowej.

INSPEKCJA SANITARNA UZDROWISK.

Warszawa, 11-5. (AW.) Minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski udaje się w sobotę na inspekcję uzdrowisk: Buska, Rabki, Szczawnicy i Krynicy.

POŻAR NA LOTNISKU MOKOTOWSKIEM.

Warszawa, 11-5. (AW.) Dzisiaj o godz. 11 i pół wybuchł groźny pożar materjałów technicznych na lotnisku mokotowskiem. Ogień rozszerzył się szybko z powodu wichury. Po długich zmaganiach zdołała straż pożarna ogień zlokalizować. Ofiarą pożaru padł jeden budynek tapicerni. Podczas pożaru zdarzyło się kilka wypadków poparzenia.

KONFERENCJE Z WICEPREMJEREM.

Warszawa, 11.5 (Tel. wł.) Wicepremjer Bartel przyjął w dniu dzisiejszym ministrów: Moraczewskiego, Meysztowicza, Niezabytowskiego i Staniewicza. Ci dwaj ostatni ministrowie zgodnie z zapowiedzią wyjechali na poświęcenie kopalni soli potasowej w Kałuszu.

Wiadomości ze stolicy.

SENSACYJNE ODKRYCIE NA ZAMKU. Podczas robót restauracyjnych prowadzonych w Zamku Królewskim w Warszawie natrafiono na potężne mury średniowiecz. od strony Katedry św. Jana. Wogóle podczas restauracji Zamku wydobywają się na światło dzienne zarysy bardzo potężnego zamczyska z czasów książąt mazowieckich, o którym archiwalne źródła mówiły bardzo niewiele.

SARKOFAG Z PROCHAMI BOHATERÓW. Ceniony i utalentowany art. rzeźb. p. Antoni Borawski, twórca przepięknych projektów dzwonów kościelnych, obecnie opracował model przepięknego sarkofagu na prochy ojców bohaterów i matek męczenniczek, przeznaczonego dla przyszłego kościoła Opatrzności w Warszawie. W sarkofagu tym, według projektu autora winny spocząć prochy bohaterów z lat 1768 — 1920. Model sarkofagu, nadzwyczaj artystycznie i ideowo pomyślany, zdobią nietylko emblematy państwowe, ale szereg figur i postaci symbolizujących historyczną ideologję państwa Polskiego, jego modele, zmagania się, walki i wreszcie zwycięskie odrodzenie.

ZAMACH SAMOBÓJCZY MORDERCY. We wtorek rano przed domem nr. 27 przy ul. Smolnej usiłował otruć się esencją octową 20-letni Franciszek Koliński, domniemany morderca ś. p. Olechowiczowej. Przewieziono go do szpitala św. Łazarza. Przy łóżku jego czuwa posterunek policyjny. Jak wiadomo, Koliński uciekł z domu i przez parę dni ukrywał się przed policją.

RZEKOMY KRÓLIKOWSKI PRZEDMIOTEM NAPAŚCI. Ulica Widok była widownią tragicznego wypadku, który omal nie zakończył się śmiercią niewinnego człowieka. Oto przechadzające się prostytutki, spostrzegłszy mężczyznę, który swoim wyglądem przypominał uniewinnionego przed kilku dniami Królikowskiego, rzuciły się znienacka na niego i z krzykiem: „Musimy pomścić śmierć naszej koleżanki!" — zaczęły go okładać kułakami i parasolkami. Napadnięty upadł pod razami na bruk, podczas gdy grupa rozwścieczonych kobiet rosła z każdą niemal chwilą.

Zawezwany policjant, po rozpędzeniu hałasujących i piszczących kobiet, stwierdził, że rzekomy Królikowski, pobity do krwi, pochodzi z Małopolski Wschodniej i bawi od kilku dni w Warszawie w sprawach prywatnych. W czasie bójki zginęła rzekomemu Królikowskiemu papierośnica i złoty zegarek. Gdy jednak prostytutki dowiedziały się, że zaszła pomyłka, odesłały mu (!) natychmiast za pośrednictwem policjanta zabrane przedmioty.

ECHA WALKI Z LICZNIKAMI. Dochodzenie w sprawie słynnego zajścia w dniu 13 marca na wiecu abonentów Pasty w cyrku zostało ukończone i sprawa została przekazana sądowi okręgowemu. Inż. Aleksander Pauly oskarżony jest z art. 532 k. k. za zniesławienie min. poczt i telegrafów Miedzińskiego. Inż. Pauly przemawiając na wiecu rzucił następujące zdanie: „Ja, inż. Aleksander Pauly, zamieszkały przy ul. Hożej nr. 32, wyrażam swe najgłębsze przekonanie, iż część nadwyżki wpływów z opłat za liczniki telefoniczne otrzyma min. Miedziński na robotę przedwyborczą „Wyzwolenia". Min. Miedziński zwrócił się do prokuratury, żądając pociągnięcia inż. Pauly do odpowiedzialności. Termin rozprawy wyznaczony będzie w dniach najbliższych.

FERALNA 13. Przedwczoraj w drugim dniu składania list kandydatów na radnych, złożono dwie tylko listy. Nie oznacza to wcale, że nie będzie więcej list w Warszawie. Poprostu stanęły tutaj na przeszkodzie kłopoty cyfrowe. Przedewszystkiem nikt nie chciał zająć miejsca bezpośrednio przy komunistach, którzy mają numer 10. Czekano więc do południa, kiedy wreszcie odważyli się wziąć „11" NPR-owcy. Następny numer 12 zajęła lista Komitetu Gospodarczego obrony polskości Warszawy i chociaż kolejno przybyli przedstawiciele aż czterech następnych list, nie złożono narazie żadnej gdyż nikt nie chciał wziąć „feralej trzynastki". Przypadała ona z kolei „sanatorom", którzy zażądali nr. 12, a dowiedziawszy się, że jest już zajęty — ogromnie się speszyli i wynieśli się odrazu, czekając aż ktoś zajmie feralną trzynastkę. Jednak przedstawiciele innych list nie chcieli także wziąć trzynastki. Wobec tego w onegdajszym dniu złożono tylko dwie listy.

Zapisujcie się do PMS.

ROCZNICA.

Dziś mija rocznica walk bratobójczych, jakie rozegrały się w Warszawie o władzę w państwie. I jest rzeczą charakterystyczną, że jakkolwiek przewrót majowy starano się podnieść na piedestał jakiegoś epo[illegible]ego zdarzenia, od którego zaczyna się odrodzenie Polski, jakkolwiek wiele w tym kierunku mówiono i pisano, gdy nadeszła pierwsza tego zdarzenia rocznica, nikt nie ośmielił się wystąpić z apoteozą przewrotu i zgodzono się powszechnie, że najlepszym wspomnieniem rocznicy będzie nabożeństwo i modlitwa o pojednanie.

Już ten fakt jest miarą krwawych dni majowych, które przypomi[illegible]ają smutne dzieje zwaśnionych narodów, a w pamięci Polaka staną obok wspomnienia dawnych wojen domowych i rozterek, jako ich odnowienie. I nikt nigdy nie wytłomaczy Polakowi, że jest jakaś r[illegible]ica między dawnemi wojnami domowemi, a zeszłorocznym przewrotem, choćby najbardziej w tym kierunku wysilała się ta partja, jaka dzięki walce zeszłorocznej doszła do władzy.

Jeżeli przed rokiem usprawiedliwiano walkę bratobójczą potrzebą dokonania przewrotu moralnego i wielkich czynów, któreby Polskę uczyniły potężną, to dziś te dorywcze argumenty zbladły na tle rzeczywistości. W rzeczywistości bowiem nic się w Polsce na lepsze nie zmieniło, a zmiana osób i partyj rządowych jest stanowczo za małym wykładnikiem tej brawury, z jaką podkreślano potrzebę przewrotu.

Jest jednak jedna refleksja ,która niewątpliwie charakteryzuje stosunek przeciętnego obywatela do przewrotu majowego. Gdy ten przewrót dokonał się przed rokiem, gdy widziano towarzyszące mu okoliczności i działające w nim odruchy społeczne, wówczas przejmowała groza na myśl, że Polska może się znaleźć w odmętach anarchji i że przewrót może się tragicznie skończyć dla państwa. Tak się jednak nie stało. Po pierwszych nieobliczalnych odruchach nastąpiło pewne otrzeźwienie, a partje i koła, które doszły do władzy, zetknąwszy się z życiem i natrafiwszy na opór ze strony praworządnego społeczeństwa, zmodyfikowały po części swoje programy i w wielu dziedzinach życia państwowego, zadawalając się obsadzeniem stanowisk przez swoich ludzi, nie kontynuowały przewrotu w całej rozciągłości. Jeżeli jednak ten i ów westchnie z ulgą w rocznicę przewrotu, że mogło być znacznie gorzej, niż jest obecnie, to nawet takie często spotykane określenie stosunku do przewrotu jest właściwie jego potępieniem, jako czynnika destrukcyjnego.

W rocznicę dzisiejszą przypomnieć należy wysiłek ośmiu lat, w których w ciężkiej walce z anarchją zbudowano mocne zręby polskiej państwowości, wieńcząc to dzieło programem realnej odbudowy gospodarczej państwa i zasadą oparcia państwa na wszystkich warstwach społeczeństwa. Ile z tych zasad zdołał w siebie wchłonąć i zrealizować prąd pomajowy, tyle tylko jest w nim wartości dodatnich i korzystnych dla państwa. Bo pozatem rezultatem przewrotu jest tylko zmiana osób, znaczna zmiana dekoracyj, wybitna wyłączność partyna i cały szereg eksperymentów, jak polityka wobec mniejszości i stosunek do samorządów, które przypominają „principializm" ludzi, zaczynających od początku dyskusję teoretyczną na temat metod rządzenia.

Rządząc jednak, można się z czasem wiele nauczyć, choć lepiejby było uniknąć eksperymentów na żywem ciele państwa. Obawiać się jednak należy, że z ziarna, tak nieszczęśliwie zasianego w dniach majowych, nie wyro[illegible]szczególne dla państwa owoc[illegible], że posiew partyjnej nienawiści i zachłanności, tak bujnie krzewiący się na naszej niwie państwowej od czasu przewrotu majowego, może się dalej rozrastać...

Jeśli więc z łona tych, którzy czynni byli w przewrocie, wyłoniła się piękna myśl, by rocznicę uczcić modlitwą o pojednanie, niechże modlą się nietylko słowami, lecz i czynem, a wtedy społeczeństwo wymaże ze swej pamięci smutną pamięć walk bratobójczych i schowa rocznicę do archiwum polskich tragedyj.

M. P.

Polscy dziennikarze w stolicy Słowaczyzny.

Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego".

Bratisława, dnia 8 maja.

Pobyt dziennikarzy polskich na Słowaczyźnie, w szczególności w jej stolicy, Bratysławie, stał się potężną manifestacją przyjaźni polsko - czeskosłowackiej.

Na dworcu bratisławskim oczekiwały dziennikarzy polskich obok oficjalnych przedstawicieli władz i organizacyj kulturalnych tłumy publiczności, które gościom polskim zgotowały gorącą owację. Z dworca dziennikarze polscy udali się do hoteli „Carlton", gdzie o godz. 9 wiecz. odbył się bankiet, wydany przez miejscowy oddział Syndykatu dziennikarzy czeskosłowackich. W bankiecie tym wzięło udział około 100 osób, między innymi: przedstawiciel komitetu wojewódzkiego, żupan dr. Bella, prezydent miasta, dr. Okanik, dowódca okręgu korpuśnego gen. Skwor, naczelnik słowackiej administracji państwowej Sekacz, konsul polski w Bratysławie dr. Merdinger, delegaci uniwersytetu, kół naukowych i literackich, jako też liczni przedstawiciele prasy.

Szereg toastów rozpoczął redaktor dr. Huszek, który po krótkiej historycznej retrospektywie stosunków polsko - czeskosłowackich podkreślił, że idea jaknajściślejszej współpracy politycznej polsko - czeskosłowackiej została wprawdzie w przeszłości pochowana, ale pomimo to nadal żyje. Z porozumienia prasowego polsko - czeskosłowackiego zrodzi się sojusz obu narodów.

Naczelnik administracji państwowej na Słowaczyźnie, dr. Sekacz w swem przemówieniu stwierdził stale wzmagający się ruch na polu solidarności polsko - czeskosłowackiej, wyrażając przytem życzenie, by prasa obu narodów oraz całe społeczeństwo w obu państwach dążyły w dalszym ciągu do zacieśniania węzłów, łączących oba bratnie narody.

Konsul polski dr. Merdinger oświadczył, **że słowacka Bratisława żadnej wycieczki zagranicznej nie witała jeszcze z takim entuzjazmem, jak dziennikarzy polskich**. Polscy goście nigdy nie zapomną tego serdecznego powitania i rozniosą po całej Polsce sławę czeskosłowackich dążeń narodowych, pracy narodowej oraz wieść o miłości Czechów i Słowaków dla Polski.

Na wszystkie te przemówienia odpowiedzieli imieniem dziennikarzy polskich pp.: redaktor Wierzyński, kierownik wycieczki, oraz redaktor Gwiżdż, znany tłomacz czeskich i słowackich dzieł literackich na język polski. Red. Wierzyński mówił o znaczeniu współpracy kulturalnej polsko-czeskosłowackiej, redaktor Gwiżdż **o znaczeniu miasta Bratisławy w życiu gospodarczem obu państw.** Bratisława w Czechosłowacji i Gdynia w Polsce są niejako płucami obu państw, a ponieważ są to płuca niewielkie, powinny sobie oba państwa i w tym kierunku wzajemnie pomagać, aby znaczenie obu portów stale rosło.

Redaktor uniwersytetu bratisławskiego, dr. Sommer, wzniósł toast za najściślejszą współpracę nauki słowiańskiej z prasą słowiańską, zaznaczając przytem, że uniwersytet bratisławski akcentuje swą misję słowiańską i już wkrótce stanie się jednym z najdonioślejszych ośrodków słowiańskiej pracy naukowej.

Znany poeta polski, Karol Hubert Rostworowski, redaktor „Głosu Narodu", powiedział w swem pięknem przemówieniu, że dziennikarze polscy podczas swej podróży po Słowacji mieli możność przekonania się, jak wielkiem szczęściem dziejowem było wyzwolenie Słowaczyzny z pod panowania węgierskiego. Mówca podkreślił, że lud słowacki, nie bacząc na systematyczne dążenia madziaryzacyjne ze strony oficjalnych czynników węgierskich, zdołał w całej pełni zachować swe cechy narodowe i rasowe.

W niedzielę o godz. 9 rano goście udali się na zwiedzanie miasta. Specjalne samochody zawiozły ich najpierw przed ruiny starego zamku bratisławskiego, stamtąd skierowali się do bratisławskiej kadetry, następnie zwiedzili ratusz i miejskie zbiory muzealne, wreszcie pojechali do Devina (ruiny starego zamku nad Dunajem), gdzie historyk, J. Hofman udzielił im szczegółowych informacyj o znaczeniu historycznem Devina. Z Devina goście polscy powrócili parostatkiem do Bratisławy, gdzie złożyli wizytę konsulowi Rzeczypospolitej Polskiej.

Następnie odbył się w hotelu „Carlton" obiad, wydany na cześć przedstawicieli prasy polskiej przez żupana dra Bella.

Dziennikarzy polskich powitał w nader serdecznych słowach imieniem komitetu wojewódzkiego żupan dr Bella, poczem wzniósł toast na cześć Prezydenta Mościckiego i całego narodu polskiego. Kierownik wycieczki redaktor Wierzyński odpowiedział serdeczną mową, którą zakończył okrzykiem: Cześć założycielowi republiki czeskosłowackiej, prezydentowi Masarykowi, cześć republice czeskosłowackiej i całemu narodowi czeskosłowackiemu. Słowa p. Wierzyńskiego wywołały niebywały entuzjazm wśród zebranych i długo niemilknące okrzyki na cześć prezydentów obu zaprzyjaźnionych republik. Z kolei referent prasowy poselstwa polskiego w Pradze p. Czosnowski odczytał telegram, jaki pod adresem wycieczki dziennikarzy polskich nadszedł od ministra spraw zagranicznych dra Benesza.

Po obiedzie goście w towarzystwie przedstawicieli władz i społeczeństwa odjechali samochodami do słowackiej wsi Vajnor, gdzie zostali przywitani chlebem i solą. **Lud wiejski przyjął dziennikarzy polskich entuzjastycznie,** wznosząc gromkie okrzyki na cześć bratniego narodu polskiego.

Z Vajnor goście odjechali do Ivanki pod Bratisławą, gdzie położyli wieniec na mogile tragicznie zmarłego bohatera narodowego i pierwszego ministra spraw wojskowych odrodzonej Czechosłowacji, generała dra Milana Ratisława Stefanika. Z Ivanki dziennikarze polscy udali się do Horbatskiego Hrobu, gdzie zwiedzili typowe zagrody słowackie. Wieczorem wycieczka powróciła do Bratisławy i była obecna na uroczystostem przedstawieniu w słowackim teatrze narodowym.

C. E. P. S.

Co się dzieje z pożyczką amerykańską?

ZASADNICZE ROKOWANIA UKOŃCZONE. — DECYZJA W RĘKACH PREMJERA RZĄDU. — DO CZEGO ZMIERZA „DYWERSJA" DILLONA? — KOLEJE POLSKIE TEŻ MYŚLĄ O POŻYCZCE.

W ostatnich dniach coraz skąpiej dochodzą do wiadomości publicznej informacje o losach pożyczki zagranicznej. Według często sprzecznych i niejasnych informacyj agencyj telegraficznych i prasy sprawa ta, w stadjum obecnem tak się przedstawia:

Stwierdzić więc najpierw trzeba, że całe zasadnicze wstępne stadjum rokowań zostało zakończone zupełnie pomyślnie. Ryczałt pożyczki ustalony został na 70 miljonów dolarów, płatnych odrazu. Amerykanie bez trudności przyjęli postulat rządu co do jednoosobowego „obserwatora", przyczem pogłoska j e d n e g o z lżejszych pism stołecznych, iż „obserwatorem,, tym ma być sam p. Strong, gubernator Federal Reserve Bank'u, oczywiście może być przyjęta tylko w tem znaczeniu, iż funkcje te obejmie ktoś z zaufanych gub. Stronga.

Rzeczy są tedy w zasadzie omówione i ustalone. Za sfinalizowaniem rokowań o pożyczkę wypowiedziała się Rada Finansowa. Pogląd ten podziela także większość członków rządu. Jednakże ostateczna decyzja znajduje się w rękach premjera, marsz. Piłsudskiego, który swego zdania dotychczas jeszcze nie wypowiedział.

Od tej zaś decydującej opinji zależałoby podjęcie finalnych rokowań, w których byłyby omówione: oprocentowanie, plan amortyzacji, warunki emisji itd. W sferach poinformowanych panuje opinja, że warunki te w żadnym razie nie byłyby gorsze od warunków stabilizacyjnych pożyczki belgijskiej. Praktycznie oznaczałoby to możliwość uzyskania pożyczki na 7 proc. przy kursie emisyjnym 92.

Równolegle, omówiona została z temże konsorcjum amerykańskiem sprawa innej pożyczki, nieco mniejszej od pierwszej, która byłaby przeznaczona na budowę dwu wielkich linij kolejowych węglowych: Śląsk — Łuck i Śląsk — Gdynia.

W związku z tym właśnie planem opracowywany jest obecnie w M-stwie komunikacji dekret o komercjalizacji kolei, jako wstęp do rokowań kredytowych. Albowiem pożyczka byłaby zaciągnięta przez przedsiębiorstwo kolejowe.

Równocześnie błąkają się w prasie polskiej różne informacje na temat roli Dillona. Można stwierdzić, że ze strony tego bankiera została zgłoszona gotowość sfinansowania dla Polski pożyczki. Podobno Dillon ma pewne wpływy krajowego i ujawnia zainteresowanie dla zagadnień elektryfikacyjnych. Rokowań jednak żadnych z nim się nie prowadzi.

Przed wyborami Prezydenta Republiki czeskosłowackiej.

Choć dzień wyborów prezydenta republiki Czeskosłowackiej jest już dość bliski, stronnictwa polityczne dotychczas nie zajmowały jeszcze w tej sprawie żadnego stanowiska. Jedynie partje opozycyjne, w pierwszym rzędzie stronictwa socjalistyczne, oświadczyły, iż głosować będą za dotychczasowym prezydentem, dr. T. G. Masarykiem.

Stronnictwa rządowe ograniczały się natomiast do polemik publicystycznych na temat nowych wyborów prezydenta, — polemik, które wrawdzie były dość gorące, ale rzucały bardzo słabe światło na nastroje, panujące w poszczególnych obozach politycznych w związku ze zbliżającemi się wyborami prezydenta republiki.

Dlatego też czeskosłowacka opinja publiczna z wielkiem zadowoleniem przyjęła ogłoszoną w tych dniach deklarację najsilniejszego ze stronnictw rządowych, stronnictwa agrarnego. Z deklaracji tej dowiadujemy się, że prezydjum stronnictwa agrarnego postanowiło polecić wszystkim swym przedstawicielom w izbach ustawodawczych, by podczas wyborów prezydenta poparły kandydaturę dotychczasowego prezydenta republiki, d-ra T. G. Masaryka.

Powyższa decyzja prezydjum stronnictwa agrarnego posiada donieśle nad wyraz znaczenie nietylko dlatego, że chodzi tu o najsilniejsze Czeskosłowackie stronnictwo polityczne, lecz i przez wzgląd na to, że przywódca agrarjuszy czesko-słowackich obecny premjer, dr. Antoni Szwehla, uchodził w danych warunkach za jedynego poważnego kontrkandydata Masaryka.

Nasz dział radjowy.

MILJONY ZA GRANICĘ...

Według danych, zebranych przez główny urząd statystyczny w r. 1926 sprowadzono z zagranicy sprzętu radjowego wartości 6.613.000 zł., w pierwszych zaś dwu miesiącach r. b. za 1.818.000. Jest to pokaźna suma, która świadczy o potrzebie ożywienia tej gałęzi wytwórczości krajowej. Jednocześnie w związku z liczbą zarejestrowanych radjo amatorów świadczy to o wielkiej liczbie radjo-pajęczarzy, którzy zakupują sprzęt radjowy i uchylają się od kontroli.

PROGRAM RADJOWY

na czwartek 12 b m.

WARSZAWA: Godz. 6.00 transmisja muzyki lekkiej z „Gastronomji". Godz. 8.15 transm. koncertu z Poznania.

KRAKÓW: Godz. 5.00 odczyt prof. Kallenbacha p t. „O nieznanym dramacie Niemcewicza z r. 1830". Godz. 5.30 Z. Glińska-Stachowa wygłosi odczyt p. t. „O białogłowskich strojach słów kilkoro".

POZNAŃ: Godz. 5,15 Arje i pieśni wykonają art. op. Wanda Roesslerówna (mezzosopran) i K. Bojarski (tenor). Godz. 7,00 feljeton humorystyczny z ilustracją muzyczną p. t. „Robinson Cruzoe, jako radjoamator". Godz. 8.15 koncert (szczegóły według zapowiedzi).

BERLIN: Godz. 7.30 opera fantastyczna Offenbacha „Opowieści Hoffmana" (transm. z teatru)

MONACHJUM: Godz. 8.00 koncert symfoniczny solista: Józef Kohler (wiolonczela).

STUTTGART: Godz. 8.00 popularny koncert orkiestry symfonicznej.

BRNO: Godz. 7.15 transmisja opery: „Miłostka".

RZYM: Godz. 8.45 koncert poświęcony muzyce włoskiej w wykonaniu solistów.

BUDAPESZT: Godz, 7.00 transmisja z opery Verdiego: Falstaff.

Dzień Słowackiego w Sosnowcu.

Komitet Słowackiego w Zagłębiu komunikuje nam między innemi, co następuje:

Państwowy komitet Słowackiego ustalił dzień pogrzebu prochów Juljusza Słowackiego na 25 czerwca. Aby Zagłębie mogło wziąć udział masowy w pogrzebie, komitet Słowackiego Zagłębia powołał sekcję techniczno kolejową, z p. W. Kamińskim, kontrol. eksploatacji na czele.

Sekcja w porozumieniu ze szkolnictwem ma zorganizować pociąg do Krakowa.

Na dzień 15 maja br. sprzedawane będą w Zagłębiu podobizny J. Słowackiego w cenie po 15 i po 10 groszy.

Ustalono również program uroczystości.

Miasta Zagłębia należy ustroić w dniu 15 maja we flagi narodowe. Okna przyozdobić w podobizny wieszcza. Nalepki do nabycia w księgarniach i sklepach.

Urzędy, szkoły, samorządy, stowarzyszenia proszone są o wzięcie udziału w nabożeństwie w niedzielę 15 maja o godz. 10 rano. Nabożeństwo w Sosnowcu odprawi ks. szambelan Pieńkiewicz, w czasie mszy koncertował będzie profesor Mazurkiewicz.

Na mszę przybędą delegacje szkół, stowarzyszenia ze sztandarami. Porządek w kościele utrzymywać będzie straż ogniowa ochotnicza z p. Kędzierskim na czele. Jako dalszy ciąg uroczystości będą od godz. 11 do 15 poranki: od 11 — 13 dla dzieci, od 13 — 15 dla młodzieży. Prelekcje o Słowackim na obydwu porankach wygłosi p. Władysław Rajczykowski, nauczyciel szkoły pow. im. Jul. Słowackiego. Współudział w porankach biorą artyści: Zamorska, Bohdańska, Dudziński i inni. Koncertować będzie orkiestra straży ogniowej.

Zakończeniem uroczystego dnia będzie: Akademja ku czci Słowackiego o godz. 8 w. w teatrze miejskim. Akademję zagai w imieniu miasta dr. Pawełek, jako prezes Rady miejskiej. Odczyt o Słowackim wypowie dr. Tatarzanka dyr. seminarjum żeńskiego w imieniu komitetu; część koncertową wypełnią artyści: prof. Mazurkiewicz, p. Nowakowa, p. Zamorska, p. Drabik i inni.

Ceny biletów od 50 groszy do 4 złotych, aby jak najszersze warstwy społeczeństwa mogły wziąć udział. Bilety wcześniej do nabycia w cukierni Bagatela.

Komitet zwraca się do szkół, gmin, miast, aby w czasie od 15 maja do 15 czerwca urządzono w całem Zagłębiu uroczystości Słowackiego; dochód przeznaczony będzie na pogrzeb wieszcza na ręce skarbnika p. Pawła Kucharskiego, 3 Maja 8, w Sosnowcu.

NA EKRANIE.

„Wielka parada" w kinie „Oaza".

Kinematograf zaczyna być coraz bardziej sztuką, której żadna inna z muz Parnasu bynajmniej się wstydzić nie potrzebuje. To, co nam daje „Wielka parada" przekracza granice zwykłej produkcji filmowej nawet tej z zakresu tak zwanych „szlagierów". Tu już nie sztuczki reżyserskie, ani efekciarstwo wystawy, lecz czysta sztuka na poważnym poziomie stojąca zajmuje uwagę widza, dając mu zadowolenie niemniejsze od wcale nieprzeciętnego przedstawienia teatralnego.

Szara codzienność żołnierza na wojnie, jakieś proste, niewyszukane, trochę pierwotne spotkania z dziewczyną wiejską, jakiś atak jeden z tysiąca, jakieś olbrzymie leje na placach boju we Francji, jakiś atak, pozbawiony patosu, a przecież będący zenitem tej wielkiej parady śmierci, jakiś olbrzymi korowód samochodów sanitarnych i łóżek w lazarecie przesuwa się przed oczyma widza niby najpiękniejszy rapsod.

Cieszył się przed kilku laty śliczny obraz wojenny p. t. „J'accuse" („Oskarżam"), lecz i tamten blednie wobec „Wielkiej parady", surowej w swej prostocie, bez wyzyskania napodł strony anegdotycznej i bez sztuczności kabotyńskiej.

Jest to prawdziwe, nie reklamiarskie arcydzieło sztuki wogóle, a sztuki kinematograficznej w szczególności.

„Najukochańsza żona maharadży" w kinie „Udziałowym".

Film ma w sobie dużo uroku wschodu, tajemniczych Indyj z ich słoniami, haremami, i świętemi turkusami. Pieśń miłości maharadży i jego najukochańszej żony, europejki, Ellen, wygrana na ekranie w scenach pełnych poetyckiego nastroju. Cała gama uczuć serdecznych przesuwa się przed oczyma widzów. Ten ekranowy poemat miłości, ten nowożytny hymn ku czci nieśmiertelnego piękna, ukrytego w tajemnicach źródeł kochania, jest podany w formie bardzo artystycznej i ani razu subtelna nić poematu nie rwie się przez zgrzyt zbyt swawolnego traktowania kwestji miłości. Wszystko, co się dzieje, nacechowane jest dobrym smakiem. Jest to wcale niezłe wino kinematograficzne, którym wcale w najgorszym razie można się upajać, choćby tylko w czasie seansu na 12 aktach. Nie dziw, rzecz się bowiem odbywa nad świętą rzeką, Gangesem zwaną, gdzie można się obmyć z grzechów i gdzie węże trujące czyhają na życie ludzkie, gdzie tygrys czatuje na ofiarę i gdzie namiętności ludzkie goretsze są i mocniej oddziaływają na losy człowieka.

Gunnar Tolnaes jest świetnym typem mężczyzny i doskonałym artystą, który pod maską spokoju maharadży potrafi umiejętnie zdradzić widzowi wszystkie szamocące się w nim uczucia.

Naprawdę ładny obraz.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

12 CZWARTEK	Dziś Pankracego Jutro Serwacego B. Wsch. s. 3 49 Zach. „ 19 2

Kinoteatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj:

„Udziałowy": „Najukochańsza żona Maharadży".

„Oaza": „Wielka parada".

[illegible]s: „Zatajone ojcostwo".

Operetka w Zagłębiu.

„KSIĘŻNA CYRKÓWKA" operetka Em. Kalmana, podbiwszy bogactwem i oryginalnością melodji Warszawę, ukaże się tylko raz jeden na scenie teatru miejskiego w dniu 16 b. m. w poniedziałek. Że wykonanie tej arcyciekawej nowości stać będzie na wysokości zadania, dowodzi skład zespołu, których nazwiska są nam znane ze strony artystycznej, jako też solidnego traktowania t. zw. występów prowincjonalnych. Nazwiska p. Sokołowskiej (uroczej i najmłodszej gwiazdy operetkowej Warszawy) p. W. Szczawińskiego, a zwłaszcza kierownika imprezy p. Józefa Wuriaszkiewicza, dają gwarancję, iż operetka odegraną zostanie w pełnym ensemblu i bez praktykowanych skrótów. Operetkę uroczmaici balet sióstr Watrasówien, który chlubnie zapisał się w pamięci naszej publiczności w operetce „Księżniczka Ilka". Przedstawienie to będzie nader interesującym ewenementem w życiu kulturalnem naszego miasta i cieszyć się będzie z pewnością wielkim sukcesem. Szczegóły dalsze w afiszach. Bilety nabywać można w cukierni „Bagatela". We wtorek 17 b. m. operetka „Księżniczka Cyrkówka" odegraną zostanie w Dąbrowie.

Nowy rozkład jazdy pociągów osobowych.

ważny od dnia 15 maja br.

ODCHODZĄ Z SOSNOWCA:

Do Warszawy: 0.58 (pospieszny) 9,35 (pospieszny) 11.48, 17.08, 22.38.

Do Katowic: 0.16, 1.12 (pospieszny) 1.50, 3.32, 4.07, 4.40, 5.47, 7.42, 7.53, 8.54, 9.39, 10.25, 11.09, 12.36, 13.43, 14.48, 15.36, 16.30, 17.15, 17.38, 18.30, 19.13, 19.59, 20.15 (pospieszny), 21.18, 23.45.

Do Ząbkowic: 9.05, 13.24, 15.00, 15.54, 18.50, 19.30, 23.31, (wagon bezpośredniej komunikacji: Katowice - Łódź Kaliska).

Do Zawiercia: 6.45.

Do Częstochowy: 5.00, 7.48, 14.20, 17.48.

Do Maczek: 1.30, 4.18, (wagon 2 i 3 kl. Sosnowiec — Kraków), 10.45, 18.20, 21.00.

Do Szczakowy: 12.41.

Do Dęblina: 2.55, 9.46.

Do Kazimierza: 5.55, 9.20, 15.05, , 18.50, 21.20.

Do Sędziszowa: 6.05 (kursuje od I.VI do 30.IX).

PRZYCHODZĄ DO SOSNOWCA:

Z Warszawy: 1.10 (pospieszny), 7.31, 12.30, 19.02, 20.12 (pospieszny).

Z Katowic: 0.53 (pospieszny), 1.28, 2.48, 4.13, 4.58, 6.43, 7.44. 8.57, 9.30 (pospieszny) 9.41, 10.38, 11.38, 12.38, 13.14, 14.14, 14.53, 15.50, 16.58, 17.44 18.16, 18.40, 19.25, 20.50, 22.28, 23.23.

Z Ząbkowic: 3.54, (wagon bezpośredniej komunikacji Łódź Kaliska — Katowice) 5.42, 8.45, 11.06, 15.34, 16.44, 18.25,21.15.

Z Zawiercia: 9.37.

Z Częstochowy: 10.20, 13.35, 17.34, 23.41.

Z Maczek: 1.45, 4.37, 7.50, 14.44

Ze Szczakowy: 0.10, (wagon 2 i 3 kl. Kraków — Sosnowiec).

Z Dęblina: 3.20, 19.56.

Z Kazimierza: 7.25, 10.55, 16.40, 20.20, 23.30.

Z Sędziszowa: 22.50 (kursuje od 1.VI do 30.IX).

Wyszedł już z druku nowy rozkład jazdy, który wejdzie w życie z dniem 15 maja.

Wprowadza on kilka ważnych udogodnień. Jednem z nich jest wprowadzenie wozu III klasy do nocnego pociągu pośpiesznego z Warszawy do Lwowa przez Lublin, czego domagano się od lat.

Do rozkładu włączono też świeżo zbudowaną linję Kępno — Wieluń — Krzepice — Herby przez którą będą od 15 maja kierowane zarówno pociągi osobowe, jak i pośpieszne, kursujące z Poznania przez Katowice do Krakowa.

Znacznemu polepszeniu uległy też połączenia między Warszawą, Gdańskiem i wybrzeżem morskiem.

NABOŻEŃSTWO ZA POLEGŁYCH W CZASIE WYPADKÓW MAJOWYCH.

W dniu 13 maja o godzinie 9 rano, jako w rocznicę wypadków majowych, odbędzie się z inicjatywy starosty będzińskiego nabożeństwo żałobne w kościele parafjalnym w Będzinie za spokój dusz wszystkich poległych w zeszłorocznych wypadkach majowych.

Zakres pracy komisji ankietowej.

W związku z przyjazdem do Zagłębia komisji ankietowej rozeszły się pogłoski, iż komisja posiada jakieś nadzwyczajne pełnomocnictwa oraz niezwykle szeroki zakres pracy w kierunku badania kosztów produkcji w przemyśle węglowym. Otóż należy wyjaśnić, iż wspomniana komisja ma głównie na celu ustalenie, czy rozesłana w swoim czasie zakładom przemysłowym ankieta została wypełniona, ewentualnie, jakie trudności mogły powstać przy udzieleniu odpowiedzi na pewne pytania. Pozatem, innemi sprawami komisja się nie zajmuje i pogłoski o nadzwyczajnych pełnomocnictwach nie odpowiadają prawdzie.

O zdrowie publiczne.

Ministerstwo spraw wewnętrznych (departament służby zdrowia) zwróciło się do wojewodów z okólnikiem, w którem zaznacza, że zaprowadzenie czystości, jak wykazują inspekcje, dokonywane przez p. ministra i delegatów M. S. W., postępuje naprzód, jednak nie w tym stopniu, w jakim należało oczekiwać.

Celowem wobec tego będzie, gdy codziennie w każdej miejscowości doprowadzane będą do należytej czystości, pod nadzorem władz sanitarno-policyjnych, przynajmniej dwie posesje. Będzie to przykładem dla ociągających się jeszcze z wprowadzeniem w życie zasad higjeny. W tym celu władze starościńskie powinny wydać zarządzenia.

Oprócz wymagań, zawartych w poprzednich okólnikach, należy zwracać uwagę, aby śmietniki były szczelne i zaopatrzone w szczelnie domykające się pokrywy. Podwórza, ulice i place powinny być utrzymane tak, aby nie tworzyły się kałuże, doły mają być wyrównane, dla ścieków urządzony odpowiedni spadek.

Konferencja w sprawie płac w przemyśle metalowym.

W nadchodzący piątek o godzinie 2 popołudniu w Inspektoracie pracy w Sosnowcu odbędzie się konferencja z przedstawicielami robotników przemysłu metalowego, metalurgicznego i maszynowego. Na konferencji te, prawdopodobnie dojdzie do ostatecznego zlikwidowania zatargu w przemyśle metalowym.

Zebranie robotnicze.

Onegdaj popołudniu w fabryce Hulczyńskiego odbyło się zebranie robotników przy udziale 600 osób, zwołane przez delegatów Widawika i Morawskiego. Zebrani domagają się wydawania węgla w naturze, a nie ekwiwalentu pienięźnego oraz podwyżki płac, jakiej zażądali początkowo, tj. do 40 proc., nie zgadzają się natomiast na proponowaną podwyżkę płac przez zarząd fabryki od 5 do 7 proc.

Z zarządu m. Czeladzi.

Na ostatniem posiedzeniu zarządu miasta Czeladzi odbytem w dniu 10 b. m., zatwierdzono rachunki miejskiego schroniska dla sierot w Czeladzi, za miesiąc marzec, na sumę zł. 1749 gr. 80, oraz rachunki z tytułu dożywiania dzieci na sumę zł. 1198 gr. 47.

Dzieci dożywiane są we wszystkich szkołach powszechnych w Czeladzi.

W dalszym ciągu: zaangażowano 4 położnych, do ochrony pól położonych na terenie m. Czeladzi. Pozatem zatwierdzono cały szereg planów na budowę domów i budynków gospodarskich.

Nagły zgon w pociągu.

Pomiędzy Zawierciem a Łazami zmarł nagle w pociągu 20-letni Jan Koclenga, mieszkaniec wsi Wola Kocibowska, gm. Pilica. Jak ustalono, Koclenga cierpiał na skręt kiszek i jechał w towarzystwie brata do Krakowa na operację, widocznie jednak z zamiarem tym zwlekano zbyt długo, co spowodowało śmierć.

Samobójstwa.

Zamieszkała na Piaskach przy ul. Borowej 24-letnia Genowefa Kubowiak pozbawiła się życia, wypijając buteleczkę esencji. Przyczyny rozpaczliwego kroku nie ustalono.

Kubowiak Genowefa lat 24 zam. na Piaskach przy ulicy Borowej l. 19, w ub. niedzielę wypiła większą ilość esencji octowej, w zamiarze samobójczym. Desperatkę w stanie ciężkim odwieziono do szpitala w Czeladzi, gdzie wśród strasznych męczarni, zmarła dnia 10 b.m. Przyczyną samobójstwa: nieznaki domowe, przyczem należy nadmienić, że denatka zaledwie przez dwoma tygodniami wstąpiła w związek małżeński.

Nieszczęśliwy wypadek na kolejce w Grodźcu.

Niejaka Marjanna Ledwoch z Żychcic w poszukiwaniu za węglem na hałdach, dokąd kolejka kopalniana wywozi szlakę, przez własną nieostrożność dostała się onegdaj pod wagonik, który zgniótł jej klatkę piersiową. Nieszczęśliwą ofiarę wypadku przewieziono do szpitala w Będzinie, gdzie wczoraj zmarła w strasznych męczarniach, osierocwszy męża i pięcioro drobnych dzieci. Niech wypadek ten będzie przestrogą dla tych licznych wybieraczy węgla na hałdach, którzy w miejscach niebezpiecznych niekiedy urządzają sobie różnego rodzaju zabawy i figle.

Zaginieni.

W ubiegły poniedziałek wyszedł z domu 11-letni Tadeusz Antosiewicz, zamieszkały przy rodzicach w Sosnowcu (Wspólna 6) i dotychczas nie wrócił. O zaginięciu syna ojciec zawiadomił policję.

Tego samego dnia o godz. 7 rano wyszedł z domu do szkoły 17-letni Stefan Zamorowski uczeń 4 kl. szkoły handlowej T. Płockiego w Sosnowcu, zamieszkały przy rodzicach w Sosnowcu (Konopnickiej 23) i dotychczas nie wrócił. Matka zaginionego, zawiadamiając policję, wyraziła przypuszczenie, że syn jej prawdopodobnie popełnił samobójstwo z powodu złych stopni. Policja prowadzi poszukiwania.

Jeszcze o autobusach.

Pomimo licznych skarg i narzekań na komunikację autobusową w Zagłębiu, właściciele autobusów nadal lekceważą podróżnych. Pomijając już stan wewnętrzny autobusów i przepełnienie w nich, właściciele nie dbają nawet o to, ażeby motor był zaopatrzony w potrzebną ilość benzyny i aby nie dochodziło do tego, że wyjechawszy poza miasto, autobus zatrzymuje się, pasażerowie zaś muszą czekać po kilkadziesiąt minut, dopóki szofer nie kupi gdzieś benzyny, lub nie pożyczy jej od któregoś z kolegów. Podobny wypadek miał miejsce nie dalej jak onegdaj. Autobus nr 2604 kl. w drodze z Będzina do Sosnowca, dojechawszy do ul. Rybnej zatrzymał się z powodu braku benzyny i szofer ruszył dopiero po upływie 25 minut, zaopatrzywszy się w benzynę u kolegi. Takie lekceważenie pasażerów jest niedopuszczalne, bowiem szofer wyjeżdżając z Będzina czy z Sosnowca powinien mieć zawsze potrzebną ilość benzyny. Wypadki podobne zdarzają się dość często, ukrócić zaś mogą je tylko pasażerowie, zawiadamiając policję, która przez nakładanie doraźnych kar, oduczy nareszcie kierowców od lekceważenia pasażerów.

Budowa linji tramwajowej posuwa się naprzód

Trwające od pewnego czasu roboty przy układaniu toru tramwajowego posuwają się pomimo dość trudnych warunków w dość szybkiem tempie. Obecnie ułożono już kilka kilometrów toru i niewątpliwie starania dyrekcji w kierunku uruchomienia na jesieni ko

munikacji tramwajowej, zostaną zrealizowane.

Próby syreny alarmowej.

Kiedy przed kilku dniami zawiadomiono Będzin o wynikłym w Koziegłowach pożarze, nie można było zaalarmować członków miejscowej straży pożarnej, gdyż syrena elektryczna, umieszczona na dachu domu, w którym znajduje się komenda policji, odmówiła posłuszeństwa.

Jak następnie stwierdzono, syrena nie działała z powodu spalenia się korków przy kontakcie, wobec czego robione są obecnie próby, aby w przyszłości zapobiec podobnym niespodziankom i codziennie, o godz. 12 w południe, rozlega się donośny głos syreny, co potrwa jeszcze parę dni, nim ostatecznie czynione doświadczenia nie wykażą, iż syrena w każdej chwili działać będzie bez zarzutu.

Z sądu okręgowego.

W swoim czasie głośna była w Będzinie sprawa Romana Junga, urzędnika Sejmiku, aresztowanego za zniewolenie Janiny Warwasówny z Kazimierza. W wyniku oskarżenia, p. Jung stracił posadę i przesiedział dłuższy czas w więzieniu. Sprawa ta była obecnie rozpatrywana przez sąd okręgowy, który z braku dowodów winy p. Junga uniewinnił.

Drobny pożar.

Wczoraj popołudniu powstał ogień w drewnianych zabudowaniach, przy ulicy Piłsudskiego 64 w Sosnowcu, w których mieściły się stajnia i kuźnia. Ogień powstał prawdopodobnie z iskier wylatujących z kuźni. Pożar zlokalizowała miejska straż ogniowa zawodowa. Straty nieznaczne.

Systematyczna kradzież.

W fabryce b-ci Woźniaków w Sosnowcu od dłuższego czasu systematycznie ginął metal mango. Wartość skradzionego metalu wynosi 1000 zł. Zachodzi podejrzenie, że kradzieży dopuszczał się jeden z robitników fabryki. O kradzieży zawiadomiono policję, która przeprowadza dochodzenie.

Nie przechowywać materjałów

(l) Czesław Curyło z Czeladzi przechowywał w swem mieszkaniu 5 patronów dynamitowych i 9 zapalników. W dniu 5 marca br. materjały te odebrała Curyle policja, a wczoraj sekcja U. K. przy Sądzie okręgowym w Sosnowcu skazała go na 2 miesiące więzienia.

Odpowiedzi Redakcji.

P. Sel. Do druku się nie nadaje. Naiwne.

Z SALI SĄDOWEJ.

Za nieostrożne przejechanie.

(l) Na ławie oskarżonych przed sekcją karną uproszczoną w osobie sędziego Kłodnickiego zasiadł 19-letni pomocnik szoferski, Bolesław Stolarski, oskarżony o przejechanie przez nieostrożność 67-letniego stróża kolejowego Władysława Fazana, przyczem poszkodowany **odniósł ciężkie uszkodzenie ciała.**

Stało się w dniu 16 marca b. r. o godz. 5 i pół rano. Taksówka nr 19, prowadzona przez Stolarskiego, **nie posiadającego zezwolenia dla kierowców,** wjeżdżała na plac przed dworcem w Sosnowcu naprzeciw cukierni „Warszawskiej“. **Stolarski nie dał sygnału** i zanim Fazan, zamiatający podówczas plac, zdołał się usunąć, **automobil najechał nań i rzucił o ziemię. Starca broczącego krwią, odwieziono do szpitala, gdzie stwierdzono pęknięcie żebra, ranę na gł wię i ogólne potłuczenie.**

Stolarski przyznał się na rozprawie, że przejechał Fazana, oświetlił jednak ten wypadek zupełnie inaczej niż policja i poszkodowany. Twierdził mianowicie, **że dał sygnał ale Fazan nie zdążył już uciec, z drugiej bowiem strony nadjeżdżała inna taksówka, którą poszkodowany chciał ominąć.**

Ekspert dr. Faliński stwierdził, że rana na głowie nie była niebezpieczną dla życia i należała do kategorji lekkich uszkodzeń ciała, **natomiast rana wewnętrzna wskutek pęknięcia żebra jest ciężkiem uszkodzeniem ciała, powodującem przez pewien czas wzdęcie podskórne wskutek przebicia opłucnej odłamkiem kości. Doktór obecnie nie stwierdził już żadnych specjalnych zmian prócz szmerów oddechowych, które zresztą mogą być także skutkiem podeszłego wieku.**

Sąd, po wysłuchaniu przemówień prokuratora Arendta i mecenasa Marxa, wydał wyrok skazujący Stolarskiego **na 2 tygodnie więzienia.**

Jeszcze o cenie chleba i mąki.

Zamieszczając postulaty właścicieli piekarń w Zagłębiu, domagających się zrównania ceny chleba z ceną mąki, zaznaczyliśmy, że z żądaniem tem w obecnych warunkach zgodzić się nie można, gdyż **podważyłoby to podstawy budżetów domowych i doprowadziłoby do wielu tarć na tle zarobkowem.** Chleb jest artykułem pierwszej potrzeby i jego cena jest kwestją zasadniczą dla najszerszych warstw ludzi pracy.

Z drugiej jednak strony nikt z ludzi, umiejących liczyć, nie może się z tem zgodzić, by piekarz, **w wielu wypadkach, będący tylko robotnikiem przy własnym warsztacie pracy,** miał ponosić odpowiedzialność za błędy, które popełniono w polityce gospodarczej i by nie mógł utrzymać swego warsztatu pracy, lecz jeszcze, aby być może dokładał do niego. Nie można się pogodzić z tem, aby **młynarzom podwyższać cenę mąki o 3 gr. na kilogramie a piekarzom o 1 grosz na klgr. chleba** tylko dlatego, że piekarz sprzedaje produkt gotowy bezpośrednio konsumentowi, a młynarz z konsumentem się nie styka i rzadko to kogo obchodzi, ile on zarabia.

W ostatnio ustalonej cenie chleba jest widoczna demagogja. Cenę chleba należałoby utrzymać możliwie na najniższym poziomie ale tego zrobić nie można, nakazując piekarzom sprzedawać go po takiej a takiej cenie **bez wchodzenia w to, czy to jest możliwe.** Nie jest to żadna sztuka, lecz zwykły środek policyjny, nieświadczący bynajmniej o rozumie gospodarczym tych, którzy **każą piekarzom sprzedawać chleb o 10 proc. taniej,** niż sami piekarze płacą za mąkę.

Byłoby o wiele rozsądniej starać się o tanią mąkę, a wtedy i chleb byłby tańszy. **Byłoby o wiele lepiej walczyć z przyczynami złego, a nie ze skutkami.** Trzeba walczyć ze źródłem drożyzny, a nie z ostatnim i najłatwiejszym do zwalczenia sprzedawcą,... piekarzem.

Zdaniem naszem, powtarzamy, piekarze **wysunęli żądania zbyt wysokie i ustąpić z nich muszą i powinni,** ale i Komisja cennikowa przy Magistracie sosnowieckim również przeholowała.

Dla ilustracji przytaczamy ceny mąki i chleba w Zagłębiu, oraz **ceny tych samych artykułów w Radomiu,** gdzie w tej sprawie odbyła się konferencja w ub. wtorek.

Otóż ceny w Zagłębiu, ustalone przez Komisję cennikową w Sosnowcu, są następujące. **mąka 50 proc., 77 gr., chleb z tej mąki 70 i pół gr.; mąka 70 proc. — 71 gr., chleb z tej mąki — 64 i pół gr., a zatem różnica między ceną mąki a ceną chleba wynosi 6 i pół grosza.**

W „Słowie“, wychodzącem w Radomiu, czytamy w sprawozdaniu ze wspomnianej konferencji co następuje:

> Na zasadzie kalkulacji Magistrat radomski przyjął i zatwierdził następującą cenę mąki: **80 pr. mąka żytnia — 66 gr. 1 klg., 65 pr. mąka żytnia — 73 gr. 1 klg. Przy** ustalaniu ceny chleba Magistrat wychodził z założenia, że im cena mąki jest wyższa — tem wyższy jest zarobek piekarzy na t. zw. przypieku, ten zaś jest tem większy, im chleb jest gorszy. Tak Zarząd miasta jak i delegat starostwa uznali zatem że cena chleba **winna być niższą o 2 gr. od ceny mąki.** P. p. piekarze na argument ten nie zgodzili się, żądając zrównania ceny chleba z ceną mąki i twierdząc, iż te 2 gr. będą zmuszeni zużyć na podwyżkę robocizny. Magistrat zgodził się w ostateczności dołożyć 1 grosz — czyli, że **1 klg. chleba kosztowałby o 1 gr. mniej niż 1 klg. mąki.**

Bezstronny konsument porównywując ceny w Zagłębiu z cenami w Radomiu, przedewszystkiem zwróci uwagę na to, że w **Zagłębiu nie wymiela się mąki 80 proc.,** co przecież znacznie obniżyłoby cenę chleba. Jesteśmy przekonani, że gdyby uczciwie wymielano mąkę 80-procentową, to chleb byłby bielszy, niż z obecnej tak zwanej 70-procentowej, którego absolutnie jeść nie można. A gdyby nawet w młynach i 80 proc. starano się jeszcze pogorszyć, to w każdym razie **zmniejszy się rozpiętość tej kombinacji, bo już będzie mniej możliwości do pogorszenia gatunku mąki.**

Druga rzecz charakterystyczna, to stosunek ceny chleba i mąki w Radomiu i w Zagłębiu. Przyznajemy, że **Magistrat w Radomiu za dużą cenę dał piekarzom,** wyznaczając cenę chleba tylko o 1 grosz niższą, niż cenę mąki, a przecież mimo to cena chleba jest prawie taka sama, jak w Zagłębiu.

Gdyby więc władze ostrzej wzięły się do młynarzy, gdyby zbadały gatunek mąki, to niewątpliwie możnaby ustalić nową cenę mąki, ale takiej, która naprawdę nadaje się do wypieku.

I gdyby wreszcie **powrócono do kilkuletniej praktyki, by cena chleba była o 5 pr. niższa,** niż cena mąki, to i piekarze musieliby się na to zgodzić i **chleb ani o groszby nie zdrożał, przeciwnie,** przy wyższoprocentowej mące możnaby mówić o zniżeniu ceny chleba.

Wiadomości ze Śląska.

Z Sejmu śląskiego.

W dniu wczorajszym odbyło się plenarne posiedzenie Sejmu śląskiego. Jako pierwszy punkt porządku dziennego była sprawa noweli do ordynacji wyborczej miejskiej tudzież do gmin wiejskich, umożliwiającej wprowadzenie komisarycznych rad miejskich i gminnych. Wniosek klubu niemieckiego o poczynienie szeregu poprawek w tej noweli odrzucono, przyjmując ustawę w trzeciem czytaniu w brzmieniu takiem, jakie miała w II czytaniu.

Wniosek Rady wojewódzkiej w sprawie przystąpienia skarbu śląskiego z udziałem 400 tys. złotych do Śląskiej Spółki lotniczej przekazano komisji prawniczej. Również odesłano do komisji prawniczej wniosek klubu Ch. D. w sprawie połączenia gminy Świerklaniec z gminą Chechło Stare.

Sprawę załatwienia zatargów zbiorowych pomiędzy pracodawcami a robotnikami rolnymi oraz między właścicielami nieruchomości, a dozorcami przesłano do załatwienia komisji socjalnej.

Dłuższa dyskusja wywiązała się nad projektem noweli do ustawy o śląskim Funduszu gospodarczym. Jak wiadomo, projekt noweli wniesiony został na poprzedniem posiedzeniu komisji budżetowej. Komisja oświadczyła się za odrzuceniem wniosku. Poseł Sabass imieniem klubu niemieckiego postawił wniosek o zniesienie wogóle ustawy o śląskim Funduszu gospodarczym. Wszystkie te wnioski odesłane zostały raz jeszcze do komisji prawniczej.

Sprawę kredytów na budowę domów przekazano komisji prawniczej i budżetowej.

W końcu przyjęto do wiadomości sprawozdanie komisji budżetowej w sprawie uposażenia tercjanów w cieszyńskiej części województwa Śląskiego i uchwalono odnośną rezolucję.

Z działalności Związku gmin woj. Śląskiego.

Onegdaj odbyło się w Bielsku posiedzenie naczelników gmin pow. Bielskiego, pod przewodnictwem burmistrza Dziedzic p. Budnioka. Referat o sprawach gmin w pow. Bielskim wygłosił p. Żeleźik z Czechowic. Mówca przedstawił położenie samorządu pod względem obowiązujących ustaw, dalej wyczerpująco omówił obecne krytyczne położenie finansowe gmin, a w końcu krytycznej ocenie poddał ustawę o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych oraz nowelę do niej z maja 1926 r., przyczem wskazał na gwałtowną potrzebę naprawy ustawodawstwa finasowego oraz rychłej pomocy finansowej dla gmin, z uwagi na znaczne świadczenia gmin na cele społeczne, na szkolnictwo, naprawę dróg i regulację rzek.

Z kolei przemawiał syndyk Związku gmin, który ujmując stan prawny pod względem ustroju administracji i finansów, zapowiedział dalszą nowelizację ustawy z kwietnia 1924 r.

Po przemówieniu posła Madeja imieniem Sejmu śląskiego oraz kilku dalszych mówców wyłoniono komisję, która ma wypracować memorjał do Sejmu i władz, zawierający postulaty gmin pow. Bielskiego.

W dniu 10 bm. odbyło się podobne posiedzenie w Rydułtowach z udziałem 29 naczelników gmin i ławników 19 gmin z okolić Rydułtów. Na posiedzeniu tem wygłosił syndyk Związku referat o sprawach bieżących samorządu śląskiego.

W dyskusji, jaka się potem wywiązała **podniesiono potrzebę zasięgania opinji miejscowych władz szkolnych przy mianowaniu nauczycieli. Zawieszenie odnośnego przepisu zawartego w naszem ustawodawstwie, uznano ogólnie za szkodliwe już obecnie, a usunięcie władz lokalnych od opinjowania przy mianowaniu nauczycieli za jedną z najgłówniejszych przyczyn klęski przy wyborach komunalnych oraz wzrostu szkół mniejszościowych.**

Wyczerpująco omówiono również sprawę rozliczenia się gmin z b. obszarami dworskimi, przyczem syndyk Związku wezwał interesowane gminy do nadesłania odnośnego materjału do biura Związku w Katowicach.

W końcu uchwalono założyć koło Związku gmin na okręg Rydułtowy oraz dokonano wyboru zarządu tego koła.

Z życia rzemieślników.

W tych dniach odbyły się w całym szeregu miejscowości Górnego Śląska zebrania towarzystw i organizacyj rzemieślniczych, których rezultatem było zgłoszenie przystąpienia do Związku polskich samodzielnych rzemieślników i przemysłowców G. Śląska oraz założenie miejscowych kół Związku. Uchwały tej treści powzięto ostatnio na zebraniu w Tychach, na którem z ramienia Związku zabierał głos p. B. Szmigielski, następnie w Siemianowicach z udziałem prezesa Związku p. Pojdy, a wreszcie w Bieruniu Starym, gdzie ciekawy referat o celach i działalność Związku wygłosił również p. B. Szmigielski.

W dyskusji, jaka po referacie na tem ostatniem przemówieniu wygłoszonem wywiązała się, żalono się między innemi na zbyt wysokie opodatkowanie, którego Bieruń Stary nie jest w stanie dziś płacić, a to z powodu zupełnego upadku gospodarczego, spowodowanego konkurencją innych miast, jak: Oświęcim, Sosnowiec, Będzin itd., która zupełnie zabiła ruch handlowy w Bieruniu.

Następnie żalili się zebrani na zupełny brak zainteresowania się ze strony władz i prasy dla postulatów tego miasta, które przecież jest jednem z najbardziej polskich miast na Górnym Śląsku, ma bowiem przeszło 80 proc. Polaków.

Upadek miasta przypisują tamtejsi obywatele także brakowi połączenia kolejowego ze stacją Nowy Bieruń, oddaloną o 7 klm., względnie ze stacją Tychy, odległą o 8 klm.

Sprawa ta mogłaby tem łatwiej być załatwioną, że ze stacji Nowy Bieruń prowadzi do miasta Stary Bieruń tor kolejowy, który jest bocznicą fabryki dynamitu, kapiszonów i lontu „Lignoza“. Chodzi jedynie o poczynienie pewnych ulepszeń, napraw oraz przystosowania tej linji do ruchu osobowego, chociażby tylko w małych rozmiarach.

Sprawa uruchomienia tej linji jest bardzo ważną. W zrozumieniu tego związki tamtejsze zawiązały komitet, celem poczynienia odpowiednich starań u właściwych władz.

Teatr Polski w Katowicach.

Repertuar.

Czwartek 12 maja „Szkoła żon“ w Rybniku.

Czwartek 12 maja „Księżniczka Czardasza“ występ Elny Gistedt.

Piątek 13 maja „Verbum Nobile“ i „Wesele w Ojcowie“ Królewska Huta.

Sobota 14 maja „Szkoła żon“ Wielkie Hajduki.

Sobota 14 maja „Cyganerja“.

Niedziela 15 maja na boisku „Pogoni“ popołudniu o godzinie 3 wielkie widowisko ludowe „Zwycięstwo T. Kościuszki pod Racławicami“.

Niedziela 15 maja wieczór „Księżniczka Czardasza“ występ Elny Gistedt.

Otwarcie nowej linji kolejowej.

W dniu 15 bm. nastąpi uroczyste otwarcie ruchu kolejowego na nowowybudowanej linji Chybie — Skoczów.

Dalsze zwolnienia robotników w górnictwie.

W ostatnich dniach zarząd kopalni księcia H. von Donnersmarcka zwolnił na kopalniach w Chwałowicach i Boguszowicach dalszych 350 robotn. Zwolnienia te stoją w związku z pogorszeniem się sytuacji w przemyśle węglowym.

Konferencja w dyrekcji ceł.

W dniu 10 bm. przedstawiciele Związku polskich rzemieślników i przemysłowców na Górnym Śląsku, w osobach pp.: prezesa Pojdy i prezesa koła katowickiego Związku p. Pientka, zostali przyjęci w dyrekcji ceł przez p. prezesa Dębickiego i odbyli konferencję w sprawie rzemiosła i przemysłu. Delegacja wyniosła jak najsympatyczniejsze wrażenie z tej konferencji, wszystkie jej postulaty spotkały się z jak najdalej idącem zrozumieniem ze strony dyrekcji.

Dolar w Katowicach.

W dniu wczorajszym płacono w Katowicach za 1 dolara w obrotach międzybankowych 8.93—8.94 zł. Tendencja spokojna.

Dyrektor Teatru katowickiego we własnej obronie

Otrzymujemy następujące pismo:

W wyjaśnieniu notatek o przedstawieniu galowem w dniu 3-go maja, które ukazały się w prasie, śpieszę oświadczyć, że treść tych notatek niesłusznie krzywdzi moją osobę. W każdem widowisku, obliczonem zwłaszcza na szerokie masy, mogą być rzeczy udane i nieudane i do tych ostatnich ja sam również, niestety, zaliczam niefortunny obraz horeograficzny, mający plastycznie uzmysłowić „Wyzwalającą się Polskę". Ale na częściowe choćby swoje usprawiedliwienie, niech mi będzie wolno przytoczyć fakt, iż dwa dni, poprzedzające święto „Narodowe i sam dzień święta, miałem całkowicie zajęte naprawdę nadludzką pracą nad wystawieniem batalistycznych scen z „Kościuszki" na boisku, widowisku wybitnie propagandowem, na które — zdaje mi się słusznie — kładłem główny nacisk, jako na uświetnienie święta dla tysiącznych rzesz ludności śląskiej. Brak czasu, wynikły stąd, nie pozwolił mi wglądnąć tak szczegółowo, jak należało i jak jest w moim zwyczaju, w program wieczoru galowego. Zresztą nad wieczorem wraz ze mną czuwała komisja widowiskowa obchodu 3-go Maja, której członkowie wraz ze mną na próbie widzieli ów niefortunny „obraz" w przygotowaniu. Jedna uwaga ze strony tych czynników, a obraz byłby zmieniony, czy zlikwidowany zupełnie.

Tak się przedstawia faktyczna strona sprawy. Czy wobec tego może być mowa o wyłącznej odpowiedzialności za „zgrzyt" wieczoru dyrektora teatru? A tembardziej, czy za gorliwą mą od dwuch sezonów pracę na bardzo trudnej placówce teatru polskiego na Śląsku, pracę uwieńczoną wybitnem powodzeniem i uznaniem szerokich sfer publiczności, za jedną „chwilę" nieudaną, lub mniej podającą się, zasługuję na podobne zarzuty?

Prosząc o podanie niniejszego, kreślę się głębokim szacunkiem dla Szan. Pana Redaktora i Czytelników poczytnego pisma.

K. Biernacki.

Kronika Zawiercia

Zjazd strażacki w dniu św. Florjana.

W święcie patrona straży, obchodzonem przez Okręg w Zawierciu w ubiegłą niedzielę przyjęło udział 16 delegacyj straży ze sztandarami.

Po nabożeństwie w kościele parafialnym defilądę straży na boisku sportowem przy Domu ludowym odebrali p. starosta Cz. Kowalski, prezes Okręgu p. inż. M. Szymanowski i przedstawiciele władz. Krótkie przemówienia po defiladzie wygłosił prezes p. inż. M. Szymanowski wyjaśniając znaczenie i tradycję święta patrona straży oraz polecając straże Okręgu opiece p. star. Kowalskiego, który w odpowiedzi podniósł doniosłą rolę i znaczenie straży ogniowych w życiu społeczeństw wogóle a wszczególności u nas, kiedy to w dniach niewoli organizacje te stanowiły związki i kadry przyszłej armji Rzeczypospolitej. — Kończąc swe przemówienie p. star. Kowalski złożył życzenia dalszego pomyślnego rozwoju wszystkim strażom Okręgu.

Zakończyło uroczyście skromne koleżeńskie śniadanie w salach Resursy T. A. Z.

Groźny pożar w Koziegłowach.

We wtorkowym numerze naszego pisma donosiliśmy o groźnym pożarze jaki wybuchł w nocy z poniedziałku na wtorek w Koziegłowach. Szczegóły katastrofy przedstawiają się następująco: Ogień powstał koło godz. 9 wieczór w stodole Władysława Słocińskiego względnie Walentego Psonki z przyczyn narazie niewyjaśnionych, przyczem niektóre okoliczności mogą nasunąć podejrzenie zbrodniczego podpalenia.

Pomimo spokojnej atmosfery ogień gwałtownie się rozszerzając objął w kilkanaście minut znaczną ilość zabudowań a to dzięki ich ciasnemu rozstawieniu. Do ratunku pierwsza stanęła straż Koziegłów, która też poniosła straty w 4-ch poparzonych, któremi są Antoni Błaszczyk, Jan Bernacki, Antoni Sączyński i Antoni Pogoda. Szczególnie ofiarną akcją zwrócili na siebie uwagę strażacy Franciszek Błaszczyk i Antoni Matyja.

Pastwą płomieni stało się 6 stodół, 4 obory i 3 chlewy a poważnie uszkodzone zostały 2 domy mieszkalne, wszystko na północnej stronie Rynku, który przerażona ludność napełniła w jednej chwili stosami ruchomości. Z zagrożonego biura gminy wyniesiono kasę i akta. Tymczasem do ratunku stawiły się kolejno straże z Koziegłówek, Gniazdowa, Markowic i Łgoty. Już po zlokalizowaniu ognia około północy nadjechały straże z Pińczyc i Woźnik na Śląsku.

Ogólne straty, wynoszące około 30 tys. zł. ponieśli obywatele Koziegłów Słociński Władysław, Psonka Walenty, Duda Józef, Daniel Romuald, Proszowscy Władysław i Antoni, Rutkiewicz Wicenty i Chachulski Henryk.

Na miejsce pożaru udali się natychmiast zastępca starosty p. Langert, komendant policji powiatu p. Siwoń, p. inż. I. Banachiewicz.

Dochodzenie przyczyn pożaru trwa, o wypadku zawiadomiono prokuratora i sędziego śledczego.

Podpalenie w Kosowskiej Niwie.

W poniedziałek wieczorem w zagrodzie Gąbki Pawła w Kosowskiej Niwie wybuchł ogień z podpalenia, natychmiast jednak został ugaszony. Jako silnie poszlakowanych o podpalenie aresztowano Władysława Chruś ciela z Marciszowa i Małuszczaka Józefa z Zawiercia, ul. Szkolna. Dalsze śledztwo w toku.

B. prezydent m. Częstochowy nie chce kandydować.

W pismach wychodzących w Częstochowie zamieścił b. prezydent miasta dr. Marczewski oświadczenie, że na stanowisko prezydenta nie kandyduje. W oświadczeniu tem czytamy takie zdanie:

„Do tego postanowienia skłania mnie głębokie przekonanie, że **w obecnych prawnych ramach samorządu rządzenie przy oparciu na znikomej większości w Radzie jest na dłuższą metę niemożliwe".**

Takie zdanie wypowiada człowiek inteligentny, który od lat całych bierze udział w pracach samorządowych, a od zmartwychwstania Polski aż do rezygnacji przed paru tygodniami piastował urząd prezydenta 100 tysięcznego miasta i położył na tem stanowisku duże zasługi. Przy wyborach w roku 1920 obóz narodowy w Częstochowie zyskał tylko 21 mandatów (łącznie z NPR., które ma 3 mandaty) na 43 miejsc. Większość zatem jest zawsze przypadkowa, gdyż drugi obóz składa się aż z 8 ugrupowań, w tem 9 socjalistów, 9 żydów i 4 niezależnych socjalistów.

Rzecz zrozumiała, że z taką niepewną większością trudno rządzić. To też p. dr. Marczewski wyciągnął z tego stanu rzeczy konsekwencje i złożył prezydenturę.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Ile tytoniu przemyca się z Niemiec do Polski

Ciekawą ilustracją stosunków gospodarczych polsko-niemieckich jest statystyka przemytnictwa tytoniowego z Niemiec do Polski w okresie od 1-go kwietnia 1925 r. do 31 marca 1926 r. Oparta jest na oficjalnej statystyce celnej Rzeszy niemieckiej, która przemytnictwo tytoniu do Polski uważa widocznie za normalny eksport.

W przeciwieństwie do wywozu do innych państw statystyka niemiecka nie uznaje Polski jako jedno terytorjum, ale rozdziela jej obszar na „Poln. Oberschlesien", „Westpolen" i „Ostpolen", przyczem pod tem ostatniem określeniem należy prawdopodobnie, w przeciwstawieniu do b. dzielnicy pruskiej („Westpolen") rozumieć obszar Rządiej, przytykający do Prus Wschodnich.

Wywóz tytoniu z Niemiec do Polski we wspomnianym okresie wyniósł 205.100 kg. na G. Śląsk, 134.000 do „Ostpolen" i 36.800 do „Westpolen", razem 376.000 kg.

W statystyce tej uderza przedewszystkiem to, że przemytnictwo z Niemiec nie jest już obecnie tak silne jak w latach dawniejszych w porównaniu bowiem do ogólnej konsumcji w Polsce w tym czasie (17.4 miljony kg.) stanowi 2 proc. Nadto znamienne są dane co do jakości przemytu. Papierosy przemycane są głównie na G. Śląsk (10.300 kg. na ogólną ilość 11.100), tytoń krajowe przeważnie na pograniczne wschodnio-pruskie (7.100 kg.), cygara na G. Śląsk (2.100 kg.), oraz do Wielkopolski i na Pomorze. Olbrzymią jednak większość, bo 92 proc. całej przemyconej ilości stanowią materjały najniższe gatunkowo.

Rodzi się uzasadnione podejrzenie, że organa niemieckich władz skarbowych tolerują przemytnictwo tytoniu do Polski. W przeciwieństwie natomiast do tej praktyki polskie organa celne nie dopuszczają do wywozu wyrobów tytoniowych poza granice państwa, o ile nie odbywa się to na podstawie formalnego zezwolenia władz monopolowych.

Uruchomienie przemysłu.

Pierwszy kwartał b. r. zaznaczył się dalszym wzrostem uruchomienia przemysłu. Stale ożywienie w przemyśle notowane jest do połowy ub. r., a doszedło na wyższego punktu w okresie październik — listopad ub. r., w związku z kampanją w cukrowniach, gorzelniach, krochmalniach, fabrykach konserw i t. p.

Liczba zatrudnionych wówczas w górnictwie, hutnictwie, w średnim i wielkim przemyśle wynosiła 676 tys. robotników. Zmniejszenie zatrudnienia w grudniu ub. r. oraz w styczniu b. r. wywołane było zakończeniem pracy w przemysłach sezonowych (mineralnym, budowlanym itp.) oraz kampanji w cukrowniach, jak również poczęści powrotną falą emigrantów sezonowych. Pomijając to dwumiesięczne sezonowe zmniejszenie zatrudnienia, wzrost uruchomienia przemysłu postępując bez przerwy. Liczba zatrudnionych w górnictwie, hutnictwie oraz w średnim i wielkim przemyśle wynosiła w końcu lutego 650.000, w końcu zaś marca 663.5 tys., gdy w marcu 1926 r. wynosiła 515.3 tys., a w marcu 1925 r. — 659.3.

Liczba zarejestrowanych bezrobotnych, spadając bez przerwy od lutego do grudnia ub. roku wykazała w okresie grudzień 1926 — luty 1927 zwiększenie się 167.000 do 213.000. Wzrost bezrobocia w tym okresie jest zjawiskiem w naszych warunkach normalnem i rok rocznie powtarzającem się. Począwszy od marca b. r. liczba bezrobotnych wykazuje stałe zmniejszenie i w dn. 30 kwietnia b. r. wynosiła 189.000 osób.

Kronika gospodarcza.

PRODUKCJA I ZBYT WĘGLA. Wydobycie węgla w całym kraju wyniosło w miesiącu kwietniu około 2848 tys. ton, czyli o 150 tys. ton mniej, aniżeli w marcu b. r. Na Górnym Śląsku zmniejszyło się wydobycie w porównaniu z marcem o przeszło 282000 ton, osiągając w kwietniu 1890986 ton. Ogólny zbyt węgla zagłębia górnośląskiego wynosił w kwietniu 1845412 ton, podczas, gdy w marcu 1960746 ton. Konsumcja wewnętrzna zmalała o 99000 ton, tj. z 1266224 ton w marcu do 1167147 w kwietniu, eksport zaś węgla górnośląskiego spadł z 694522 ton na 678265 ton. Eksport węgla ze wszystkich zagłębi wyniósł w kwietniu około 850000 ton, czyli wzrósł w porównaniu z marcem o 20000 ton. Cena eksportowa za tonnę węgla wyborowego wynosi 15 szylingów fob. Gdańsk.

BUDOWA FABRYKI AZOTNIAKÓW. Jak donosi „Słowo Tarnowskie" sprawa budowy fabryki związków azotowych dobiega końca. W tych dniach mają być podpisane kontrakty. Państwo kupuje ze skarbu Sanguszkowskiego 670 ha ziemi w Dąbrówce Infułackiej i Świerczkowie za cenę 210 tys. dolarów pod państwową fabrykę związków azotowych, a 10 ha otrzyma fabryka „Azot" dla budowy fabryk chlorku i ługu. Budowa fabryk będzie ukończona za dwa lata. W roku bieżącym będzie inwestowane 20 miljonów.

Obecnie już prowadzone są roboty koło trasy kolejowej w Dąbrówce Infuladzkiej, gdzie będzie stacja osobowa. Budową kieruje inż. Kałużyński, dyrektorem fabryk zostanie inż. Zwisłocki, głównym prokurentem p. Łagiewski.

PRZEPISY WALUTOWE DLA TURYSTÓW. Każdy turysta, wyjeżdżający z Polski w celach turystycznych lub innych zagranicę, uprawniony jest do zabrania z sobą na zasadzie uzyskanego paszportu i bez specjalnego pozwolenia sumę 1000 zł. w złocie względnie jej ekwiwalent w obcej walucie. Zależnie od czasu pobytu zagranicą względnie od celu wyjazdu Izby skarbowe wydają pozwolenia na wywiezienie większych sum pieniężnych z kraju. Pozwolenie na wywiezienie sumy do 2.000 zł. w złocie względnie jej ekwiwalentu, stosunkowo łatwe jest do uzyskania i załatwiane bywa odręcznie. Pragnący natomiast zabrać z sobą większą sumę muszą wnieść do referatu skarbowego Izby skarbowej należycie umotywowane podanie, które załatwiane bywa w przeciągu 3 dni.

Referaty takie posiada 9 Izb skarbowych Warszawa, Kraków, Lwów, Poznań, Grudziądz, Wilno, Łódź, Łuck, i Wydział skarbowy śląskiego Urzędu wojewódzkiego w Katowicach. Tylko do tych Izb można wnosić podania. W razie zabierania z sobą większego bagażu zagranicę, należy na miejscu dać go zbadać i opieczętować w urzędzie celnym, gdyż w ten sposób można uniknąć przykrej i uciążliwej rewizji na granicy. Ten sam bagaż, na zasadzie uzyskanego w urzędzie celnym zaświadczenia, można swobodnie bez opłat przywieźć z sobą z powrotem do kraju. W razie zabierania z sobą zagranicę większej ilości przedmiotów niecodziennego użytku (między innemi także bielizny), podlegających cłu wywozowemu, należy wystarać się o specjalne pozwolenie.

KONTRABANDA NA GRANICY POLSKO-SOWIECKIEJ. Prasa sowiecka podaje ciekawe wiadomości o kontrabandzie przez granicę polsko-białoruską. W roku 1926 straż graniczna zatrzymała różnych towarów na 190.500 rubli, szmuglowanych z Polski do Białej Rusi. Oznacza to zmniejszenie się kontrabandy w porównaniu z rokiem 1925, kiedy zatrzymano towarów na 320.000 rubli. Szmuglowano głównie sacharynę, wyroby skórzane, bławatne, gumowe i narzędzia optyczne.

Podczas, gdy nielegalny wwóz do Białej Rusi osiągnął poważne rozmiary, nielegalny wywóz z Białej Rusi do Polski jest bardzo mały. W roku 1926 zatrzymano towarów przeznaczonych na szmugiel do Polski — na 15.000 rubli, w czem poważną pozycję stanowi złoto w monetach carskich i zagranicznych.

Prasa sowiecka zaznacza, że wskutek drożyzny towarów sowieckich, można się spodziewać w najbliższym czasie powiększenia wwozu nielegalnego z Polski: stan bowiem przemysłu sowieckiego nie daje podstaw do tego, aby myśleć, że koszta produkcji zmniejszą się. Z tego korzysta przemysł polski, który jest w stanie sprzedawać towary po cenach o wiele niższych.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 11-5.

AKCJE: Bank Dyskontowy 136.00, Bank Handlowy 8.25—8.10, Bank Polski 162.00—159.50—160.50, Bank Przem. Lwow. 0.28—0.29, Bank Zachodni 5.25, Bank Zjedn. Ziem Pol. 4.05—4.10—4.05, Bank Spółek Zarobk 101.00—103.00, Kijewski 98.00 — 100.00 Puls 9.25, Zgierz 2.20, Pol. Tow. Elektr. 0.30, El. Dąbrowa 78.00—80.00, Czersk 1.40 — 1.45—1.42, Częstocice 4.35—4.10, Michałów 0.95—1.00—0.99, Cukier 6.30—6.35—6.25, Firlej 72.00, Łazy 0.51—0.50—0.51, Wysoka 146.00, Spirytus 4.10, Pustelnik 3.00, Węgiel 125.50—123.50, Nobel 6.60—6.80—6.75, Cegielski 50.00—51.75—51.50, Fitzner 8.00—7.95, Lilpop 36.25—35.50, Modrzejów 11.75 —11.40, Norblin 188.00—190.00, Ostrowiecki 87.00, Parowozy 0.90, Pocisk 4.15—4.00 Rohn 1.65, Rudzki 3.05—2.95—2.99, Starachowice 5.82—5.65—5.70, Ursus 2.65—2.75 Zieleniewski 24.75, Zawiercie 47.00—49.50 Żyrardów 23.50—24.00—23.50, Borkowski 4.10—4.20—4.15, Syndykat 4.20—4.25, Żegluga 0.55—0.54.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.92, Nowy Jork 8.93, Londyn 3.46, Paryż 35.05, Wiedeń 125.86, Praga 26.50, Włochy 48.85 Szwajcarja 172.04, Holandja 358.07 i pół.

Tendencja dla akcyj mocna, dla walut utrzymana.

Ze sportu.

UPRASZA SIĘ WSZYSTKICH GRACZY obydwu drużyn T. S. „Victoria" o przybycie w dniu dzisiejszym o godz. od 6 — 9 wiecz do cukierni p. Sokołowskiego na Pogoni przy ul. Orlej (vis a vis kościoła), w celu osobistego podpisania zgłoszeń do zarządu Polskiej Ligi piłki nożnej, przyczem zaznacza się, iż zaniedbanie któregokolwiek z graczy wypełnienia tej formalności pozbawia go prawa udziału w grach o mistrzostwo, które zostały już ogłoszone i niebawem rozpoczną się. Kierownictwo sekcji piłki nożnej T. S. „Victoria".

Popierajcie L. O. P. P.

Z całej Polski.

ROCZNICA BITWY POD KANIOWEM.

Krakowska chorągiew Związku hallerczyków łącznie z Kołem pań urządziła wczoraj w Krakowie uroczysty obchód dziewiątej rocznicy bitwy pod Kaniowem, gdy żołnierz polski, zrzuciwszy jarzmo państw centralnych, zbrojnie pod wodzą generała Józefa Hallera na naddnieprzańskich rozłogach wystąpił przeciw Niemcom. O godz. 10 zrana odbyło się nabożeństwo w kościele św. Anny, a o godz. 8 wieczorem uroczysta akademja w sali Tow. ubezpieczeń.

335 PODRÓŻY POWIETRZNYCH W KWIETNIU.

Samoloty komunikacyjne Polskiej linji lotniczej, kursujące na linjach: Warszawa—Kraków, Warszawa—Łódź, Warszawa—Lwów i Kraków—Wiedeń w miesiącu kwietniu dokonały 335 podróży, przebiegając przestrzeń 84.213 klm. Samoloty przewiozły 744 pasażerów, 22.050 klg. towarów, 52.3 kg. poczty. W stosunku do miesiąca marca b. r. frekwencja pasażerska i towarowa wzrosła o około 40 proc.

WYMIANA JEŃCÓW Z LITWĄ.

W końcu maja rb. miała się odbyć dalsza wymiana więźniów między Polską a Litwą. Polski Czerwony krzyż prowadził w tej sprawie z litewskim Czerwonym Krzyżem rokowania przez czas dłuższy. Obecnie dowiadujemy się, że z racji ostatnich wydarzeń, jakie miały miejsce na terenie Litwy, termin ten zostanie odroczony na czas nieograniczony.

POLSKI LAS ZA DOLARY.

Towarzystwo „Anglo European Company“ z siedzibą w Wiedniu kupiło od ks. Albrechta Radziwiłła około 9 tysięcy ha lasu na wyrąb w pasie pogranicznym między Stołpcami a Nieświeżem. Sprzedany drzewostan składa się całkowicie z sosen i świerków. Cena zasadnicza sprzedanego objektu leśnego wynosi 1200 tysięcy dolarów, płatnych ratami.

STRASZNY DRAMAT MATURZYSTY.

W gimnazjum Szwedowskiego w Siedlcach rozegrał się krwawy dramat. Rada pedagogiczna większością 2 głosów postanowiła nie dopuścić do egzaminów maturalnych ucznia Tadeusza Drzewickiego, syna właściciela majątku Żelgów. Gdy po posiedzeniu dyr. Szwedowski odczytywał uczniom decyzję rady pedagogicznej, nieprzychylną dla Drzewickiego, nagle w klasie padły 3 strzały z rewolweru. Drzewicki wypadł z ławki i runął na podłogę we krwi. Wezwany lekarz stwierdził dwie rany, jedną w okolicę serca, drugą w lewy bok. Trzecia kula chybiła.

PROCES O POŁAMANIE KOŚCI.

W sądzie apelacyjnym we Lwowie odbyły się rozprawy przeciw magistratowi lwowskiemu w następującej sprawie: radca policji przechodząc przez park lwowski pośliznął się i złamał nogę. Zaskarżył przeto magistrat lwowski, jako właściciela parku o odszkodowanie za koszty leczenia. Sąd okręgowy zatwierdził pretensje radcy, jednakże sąd apelacyjny polecił sprawę tę ponownie zbadać.

Sprawa ta jest niezwykle ciekawa i służyć może jako precedens, gdyż w sądach lwowskich znajduje się wiele skarg ludzi, którzy połamali ręce i nogi na brukach lwowskich.

UCIECZKA WŁAMYWACZA.

Z więzienia w Poznaniu zbiegł skazany przed paru dniami na 8 lat więzienia, znany władzom bezpieczeństwa włamywacz Adam Stempel, liczący lat 42, niegdyś właściciel „Czarnego Kota“ w Warszawie. Stempel, utykający na jedną nogę, którą złamał w swoim czasie podczas ucieczki, zdołał zbiec przy pomocy niewyśledzonych dotychczas wspólników.

KRWAWY EPILOG ZATARGU O DZIECKO.

W Łodzi rozegrał się ponury dramat rodzinny. W domu przy ul. 6 Sierpnia nr. 78 mieszkał pracownik tramwajów Jaworski wraz z żoną Marją i 3-letnią córeczką. Pożycie małżeńskie nie było szczęśliwe i Jaworski rozszedł się niedawno z żoną. W tych dniach o 8 wiecz. Jaworski przybył do żony, żądając wydania dziecka. Matka odmówiła pod groźbą popełnienia samobójstwa.

Gdy nazajutrz Jaworski przybył po raz drugi po córeczkę, oczom jego przedstawił się straszny widok. Na podłodze w kałuży krwi leżały zwłoki Jaworskiej z przeciętem gardłem, a obok zwłoki jej 3-letniej córeczki również z przeciętem gardłem ręką matki. Na widok tej grozą przejmującej sceny Jaworski usiłował popełnić samobójstwo, lecz sąsiedzi wyrwali mu nóż z ręki.

KAMIENIEM W GŁOWĘ SĘDZIEGO.

We Lwowie miało miejsce niezwykłe zajście w sali rozpraw sądu okręgowego. Jako oskarżony stawał notowany już wielokrotnie w kronikach policyjnych Chmiel, pod zarzutem znieważenia słownego jednego z sędziów. Gdy sędzia Frankel ogłosił wyrok zasadzający Chmiela, oskarżony, który w jakiś sposób dostał się w posiadanie kamienia, cisnął nim w sędziego. Kamień ugodził sędziego Frenkla w lewą łopatkę, powodując chwilowe omdlenie. Sprawcę obezwładniono i odstawiono do więzienia. Będzie on odpowiadał za czynne targnięcie się na sędziego w czasie służby.

Polska międzynarodowym szlakiem kolejowym.

Wkrótce wprowadzona zostanie w życie bezpośrednia komunikacja osobowa i bagażowa pomiędzy Anglją, Belgją i Francją a Polską. Również niezadługo otwarta będzie bezpośrednia komunikacja europejsko-azjatycka przez Polskę.

Komunikacja kolejowa pomiędzy Anglją, Belgją i Francją a Polską wprowadzona zostanie już prawdopodobnie od 1-go lipca b. r., z tem, że w kasach kolejowych większych miast i w biurach podróżniczych każdego z wyżej wymienionych państw można będzie nabyć bezpośredni bilet bagażowy i osobowy do następujących głównych punktów w Polsce: Warszawa, Łódź, Poznań, Katowice, Kraków, Lwów, Zbąszyń, Podwołoczyska, Stołpce — i na odwrót, w kasach kolejowych wyszczególnionych naszych miast oraz w oddziałach „Orbisu“, do kilkunastu punktów w każdem ze wspomnianych państw. Bezpośrednia taka komunikacja odbywa się już na linji Paryż — Ostenda — Warszawa.

Uruchomienie komunikacji europejsko-azjatyckiej uzależnione jest od wyniku rokowań, jakie prowadzi międzynarodowe towarzystwo wagonów sypialnych z Moskwą. Bezpośrednia linja z Chin szłaby: Charbin — Moskwa— Stołpce i dalej przez Polskę do innych krajów Europy, względnie z Paryża przez Polskę do Japonji. Otwarcie tej linji spodziewane jest w październiku b. r. Wzmożony obecnie z powodu zaburzeń w Chinach ruch tranzytowy z Chin prawie w całości idzie przez Moskwę — Stołpce — Warszawę i dalej w różnych kierunkach. Wagony sypialne z Chin przychodzą dwa razy tygodniowo i przywożą po 20 — 30 pasażerów za każdym razem. Podróż z Charbina do Warszawy trwa 8 dni.

W komunikacji międzynarodowej trzy czwarte pasażerów podróżuje sleepingami. Polskie pociągi dla komunikacji zagranicznej są komfortowo urządzone i robią zagranicą bardzo dodatnie wrażenie. Jeśli chodzi o zbiorowe wycieczki tyrystyczne z Polski zagranicę, względnie po Polsce. Ministerstwo Komunikacji stosuje chętnie zniżkę od 33 — 50 proc., przydziela oddzielne wagony, a w razie potrzeby i zależnie od charakteru wycieczki uruchamia specjalne pociągi.

Dzierżawa teatrów miejskich we Lwowie.

Na posiedzeniu miejskiej komisji teatralnej, która większością głosów uchwaliła w zeszłym tygodniu wydzierżawienie tatrów miejskich we Lwowie, ustalono warunki kontraktowe dla ewentualnego dzierżawcy teatrów, któryby musiał płacić 100 tys. zł. kaucji i dać gwarancję gotówkową, lub hipoteczną w kwocie 200 tys. zł. Wszystkie trzy działy dramat, opera i operetka musiałyby być prowadzone przez 10 miesięcy, a jeden z działów przez całe lato. Za tydzień rozstrzygnąć ma sprawę pełna Rada miejska, gdyż w razie uchwalenia wydzierżawienia teatrów, dzierżawca objąłby dzierżawę już od 3 września. Wiceprezydent Chlamtach zabiega ciągle o to, aby nie dopuścić do wydzierżawienia teatrów będących tak ważną placówką kulturalno-oświatową na Kresach. Uważa, że wydzierżawienie sprowadziłoby ruinę i upadek teatru.

Zakopane przed wyborami gminnemi.

Ogłoszenie komisarza Rządu o wyłożeniu list wyborców do rady miejskiej w Zakopanem pojawiło się 10 bm. na ulicach miasta. Ogólnie zwraca uwagę fakt, że w ogłoszeniach nie podano terminu wyborów. Tym sposobem p. wojewoda Darowski rezerwuje odwrót sobie i partjom rządowym, w razie gdyby sytuacja wyborcza dla nich nie poprawiła się. A jak dotąd na to się nie zanosi. Ogromna większość mieszkańców Zakopanego (co przyznają nawet przeciwnicy) stoi w szeregach Komitetu obrony samorządu. Komitet ten obejmuje Związek górali, wszystkie miejscowe cechy i stowarzyszenia kupieckie, służbę domową oraz większość inteligencji z posłem Medardem Kozłowskim na czele. Po przeciwnej stronie stoją bezradni i bez żadnych szans powodzenia: grupka naprawiaczy, P.P.S., drobnerowcy, komuniści, żydzi i niedobitki Piasta. Na czele tej oryginalnej armji stoi dyrektor szkoły przemysłu drzewnego, inż. Karol Stryjeński.

Rozwój zakładu w Rabce.

Zakład w Rabce przygotowany już jest w pełni do tegorocznych sezonów letnich. Z nowości zakładowych podkreślić należy uruchomienie nowego inhalatorjum, złożonego ze wspólnej wziewalni i 9 kabinek, dowiercenie się i ujęcie 5 nowych źródeł, przebudowanie źródła „Marji“ i urządzenie zakładu sterylizacyjnego dla bielizny zakładowej i kąpielowej. W łazienkach rabczańskich wstawiono nowe wanny porcelanowe i emaljowane. Zakład przystąpił do budowy lokalu Klubu Towarzyskiego nad łazienkami oraz do uruchomienia hotelu zakładowego. Zakład postanowił w roku bieżącym ułatwić kuracjuszom opiekę lekarską w ten sposób, iż w łazienkach przez cały czas wydawania kąpieli będą czynni lekarze zakładowi, udzielający w każdej chwili kąpiącym się porady i pomocy. Zakład wraz z Komisją zdrojową czynią obecnie starania o uzyskanie znaczniejszych kredytów na cele przebudowy i należytej konserwacji dróg. Zapytania ze wszystkich stron Polski napływają do zakładu bardzo licznie.

Syn przeciwko ojcu, brat przeciwko bratu.

We wsi Lewiant, gminy Lubanów, w pobliżu Rawy Mazowieckiej mieszkał 63-letni 80-morgowy gospodarz Józef Stępniak, który, owdowiawszy, ożenił się po raz wtóry z młodą 25-letnią piękną okoliczną wieśniaczką. Przeciwko temu małżeństwu ostro występował jeden z synów Stępniaka — Jan, który z tego powodu postanowił ojca zgładzić ze świata. W tych dniach nad wieczorem, gdy stary Stępniak powracał z sąsiedniej wsi do domu, ukryty w krzakach Jan Stępniak wystrzelił do ojca z krótkiego karabinu i zranił go w nogę.

W tym momencie brat jego Józef dał do niedoszłego ojcobójcy pięć strzałów również z karabinu. Gdy strzały chybiły pobiegł do wsi, chwycił fuzję i dopędziwszy brata wystrzałem w pierś położył go trupem na miejscu. Zabójca zgłosił się na posterunek pobliskiej Rawki Mazowieckiej i oddał się dobrowolnie w ręce policji.

Kobieta przyczyną samobójstwa ojca i syna.

Na cmentarzu żydowskim w Wilnie doszło do niezwykle burzliwych zajść podczas pogrzebu Seliga Kowarskiego. Podniecony tłum chciał zamordować matkę zmarłego Surę Kowarską. W ghetto wileńskiem nienawidzono Kowarską

za jej okrutne postępowanie z mężem i synem.

Nie było dnia, aby w mieszkaniu Kowarskich obeszło się bez skandalicznych kłótni i bójek. Mąż i syn przeżywali dzięki złej kobiecie piekło na ziemi i doprowadzeni do rozpaczy

obaj popełnili samobójstwo.

Wtedy zawrzało. Tłum postanowił krwawo pomścić śmierć obu mężczyzn. Iskrą na prochy był udział znienawidzonej kobiety w pogrzebie swych ofiar. Kiedy bowiem na cmentarzu przy pogrzebie swego syna ukazała się Kowarska, rozszalały tłum jej współwyznawców rzucił się na nią. Na krzyk przerażonej kobiety nadbiegła policja i rozpędziwszy tłum otoczyła ją silnym kordonem. Następnie napół żywą z przestrachu przeprowadzono wśród wrogich okrzyków i gróźb do kancelarji cmentarnej. Po pogrzebie jednak tłum otoczył budynek kancelaryjny, oświadczając, że

„nie wypuści wiedźmy żywej“,

dopóki nie podpisze aktu zabezpieczającego byt materjalny żonie zmarłego syna. Postawa wzburzonego tłumu stawała się coraz groźniejsza. Kilkutysięczny tłum przeraźliwym wrzaskiem domagał się wydania Kowarskiej. Cała ta scena rozgrywająca się już w nocy wśród cmentarza miała w sobie coś niesamowitego. Wobec niepokojącego wzburzenia tłumu i napływających z miasta coraz nowych grup, sytuacja stawała się z każdą chwilą poważniejszą. Wśród tłumów zaczęły się rozlegać głosy nawołujące do zdemolowania kancelarji. Policja zawezwała wówczas posiłków z komendy. Natychmiast przybył silny oddział, który odpędził tłumy od kancelarji. Kowarską wyprowadzono i ulokowano w zamkniętem aucie, aby czemprędzej przewieźć ją do miasta. Gdy samochód ruszył, wzburzony

tłum rzucił się na policję

i gradem kamieni zasypał auto. Kowarska udała się potajemnie na dworzec kolejowy i niezwłocznie pierwszym odchodzącym pociągiem opuściła Wilno.

Ze świata.

WSTRZEMIĘŹLIWOŚĆ PARLAMENTARZYSTÓW JAPOŃSKICH.

Jedno z tokijskich pism przytacza interesujące dane cyfrowe dotyczące spożywania napojów wyskokowych przez członków japońskiej izby parów. Okazuje się, że wypito w ciągu całego roku zeszłego 4.800 litrów piwa oraz 1263 litry „sake“ — wódki krajowej. Wnioskując z powyższych ilości każdy parlamentarzysta wypija przeto dziennie 18 centylitrów piwa i 49 mililitrów alkoholu, co świadczyło nader chlubnie o wstrzemięźliwości wybrańców narodu. Redakcja wyraża jednak przypuszczenie, że ta oficjalna statystyka nie jest jeszcze miarodajna, gdyż należałoby stwierdzić, czy i wiele piją japońscy deputowani poza izbą parów...

CZY NIE ZA PÓŹNO?

Komendant policji w Chicago wydał swoim podwładnym, w następujący sposób zredagowany, rozkaz dzienny: „Przedewszystkiem strzelajcie do przestępców, a potem możecie już zadawać im pytania, jakie uważacie za stosowne“. Co prawda, na usprawiedliwienie energicznego komendanta, należy dodać, że miasto to zdobyło rekord bandytyzmu, tak że kontyngent policji został ponownie zwiększony o 3000 posterunkowych. Ale, czy pytania po strzałach nie są spóźnione, zwłaszcza jeśli podwładni jego mają celne oko?!

BANKI ROBOTNICZE W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

Obok wielkich, światowych banków Morgana, Locha, Shiffa i innych wyrosły też w Stanach Zjednoczonych banki robotnicze, których specjalnem zadaniem jest udzielanie kredytu współdzielniom robotniczym, tak spożywczym jak i produkcyjnym. Banki te finansują też między innymi i towarzystwa budowlane spółdzielcze, które zajmują się wyłącznie budową kolonji i domów robotniczych.

Zaznaczyć należy odrazu, że działalność banków robotniczych rozciąga się tylko na przedsięwzięcia natury gospodarczej, nie zahacza o instytucje i organizacje robotnicze, występujące politycznie.

W roku 1904 banków robotniczych liczono na terytorjum Stanów Zjednoczonych 31, w chwili obecnej jest ich 36.

Domowa lodownia bez lodu.

PRAKTYCZNE ZASTOSOWANIE NOWEJ CHŁODNI W GOSPODARSTWIE DOMOWEM.

Lodownie bez lodu są wynalazkiem amerykańskim ostatnich lat. W niedługim czasie po jej pojawieniu się na rynku, lodownia bez lodu stała się jedną z najniezbędniejszych części składowych urządzenia domowego, zarówno dla mieszkania nowojorskiego drapacza chmur, jak i dla farmera. Dla obu bowiem codzienna, regularna dostawa lodu w miesiącach letnich była bardzo utrudniona, a często wogóle niemożliwa. Nic więc dziwnego, że nowy ten patent spotkał się z powszechnem uznaniem, a konstruktor ich z... miljonami dolarów.

Zasada funkcjonowania lodowni jest oddawna znana i stosowana w urządzeniach chłodzących na dużą skalę, np. w rzeźniach, browarach, fabrykach sztucznego lodu itp. Chodziło tylko o przystosowanie tej zasady do aparatu małego i łatwego do obsługi. Z zadania tego wywiązał się konstruktor znakomicie.

Lodownia bez lodu składa się zatem ze skrzyni blaszanej z korkową izolacją, podobnej do zwyczajnej lodowni domowej, oraz z właściwego aparatu chłodzącego. Jedna część tego aparatu, t. zw. naczynie chłodzące, wstawiona jest do wnętrza skrzyni, reszta nazewnątrz. Do kompletu aparatu chłodzącego należą, prócz wspomnianego naczynia chłodzącego, także zbiornik i rura. Całość sporządzona jest z żelaza i szczelnie ze sobą połączona. Zbiornik stoi w szerszem naczyniu, które napełnia się wodą. Zupełnie oddzielnie ustawione jest dowolne źródło ciepła, w tym wypadku palnik gazowy. Rolę tę jednak może również dobrze odgrywać pri mus, maszynka spirytusowa, podgrzewacz elektryczny lub tp. W Ameryce używa się najczęściej prądu elektrycznego, jako najwygodniejszego.

W zbiorniku znajduje się zgęszczony amoniak, który przy podgrzewaniu zbiornika ulatnia się, pochłaniając przytem dostarczane ciepło. Dostaje się on do chłodzonej wodą rury, gdzie oddaje to pochłonięte ciepło, poczem zimny już i zgęszczony amonjak zbiera się w specjalnem naczyniu.

Jest to pierwszy okres uruchomienia aparatu. Następnie gasi się płomień pod zbiornikiem i przestawia kurek wodny. Woda zaczyna teraz chłodzić zbiornik; między naczyniem i zbiornikiem wytwarza się więc znowu różnica temperatury, która zmusza amoniak do powrotu do zbiornika, z którego wyszedł. Zachodzi jednak przytem ta różnica, że nie dostarcza teraz ciepła z zewnątrz, wskutek czego amoniak musi potrzebne mu do ulatniania się ciepło czerpać z otoczenia naczynia, obniżając tem samem temperaturę wewnątrz skrzyni. Skoro wszystek amoniak wróci do zbiornika kończy się drugi okres uruchomiania aparatu.

Kurek wodny zamyka się, a dzięki dobrej izolacji, zimno utrzymuje się wewnątrz lodowni, aż do następnego dnia, tj. przez 24 godzin. Wszystkie części aparatu są jak wspomniano, szczelnie ze sobą połączone, tak, że przy tej manipulacji nie traci się nic amoniaku.

Lodownia bez lodu służy również do wyrobu lodów lub czystego lodu, np. do mazagranu itp. napojów chłodzących. W tym celu naczyniu chłodzącemu nadano specjalny kształt walca o podwójnych ścianach i podwójnem dnie. Między ścianami jest wolna przestrzeń, przeznaczona dla amoniaku, wnętrze zaś naczynia jest puste. W to wnętrze wstawia się puszkę do lodów lub naczynie z wodą, a zamarznie ona na czysty i higjeniczny lód.

Odpowiednio duże lodownie tego systemu służą dla restauracyj, pensjonatów, sklepów spożywczych itp.

Popularność swą zawdzięcza lodownia bez lodu, że zamiast lodu, który nie zawsze i nie wszędzie można dostać i którego przenoszenie jest kłopotliwe, potrzebujemy jedynie wody oraz jakiegokolwiek paliwa, wskutek czego da się wszędzie i o każdej porze z łatwością uruchomić.

Zalety te przyczyniły się do bardzo rychłego rozpowszechnienia się tej lodowni w zachodnich krajach Europy, a w Niemczech kilka fabryk przystąpiło już do ich wyrobu. U nas są one jeszcze prawie zupełnie nieznane; przypuszczać jednak należy, że skoro tylko szerszy ogół zapozna się z temi chłodniami, staną się one u nas równie niezbędne jak w Ameryce i kulturalnych krajach Europy.

OGŁOSZENIE PRZETARGU.

Oddział Drogowy P. K. P w Ząbkowicach ogłasza niniejszym publiczny przetarg ofertowy na sprzedaż na rozbiórkę ruin budynków znajdujących się na b. bocznicy kolejowej Piekło Sączów a mianowicie:

a)	murowanego podwójnego domku dróżniczego na Wior.	8,8	plus	49,52°
b)	„ domku dla Nadzorcy Drogowego „ „	8,9	„	35°
c)	„ fundamentu wagi wagonowej „ „	9,0	„	45°
d)	„ domu administracyjnego na byłej Stacji Psary „ „	9,5	„	31°
e)	„ podwójnego domku dróżniczego „ „	10,1	„	17°
f)	„ „ „ „ „ „	14,6	„	27°
g)	„ murowanej pompowni „ „	17,6	„	36°
h)	„ część fundamentu tarczy obrotowej na stacji Sączów			

ORAZ

i) szkieletu ze starych szyn byłej rampy krytej na st. Gołonóg

2) Ceny sprzedażne, od których rozpocznie się przetarg są następujące:

za objekt w punkcie	a	od 324 zł.	10 gr.	wzwyż
„ „	b	„ 586	„ 20	„ „
„ „	c	„ 18	„ 50	„ „
„ „	d	„ 880	„ 60	„ „
„ „	e	„ 209	„ 20	„ „
„ „	f	„ 638	„ 50	„ „
„ „	g	„ 837	„ 30	„ „
„ „	h	„ 68	„ —	„ „
„ „	i	„ 643	„ 50	„ „

3) Oferty zaopatrzone w znaczek stemplowy wartości 3 złote w zamkniętych kopertach z napisem „Oferta na kupno na rozbiórkę ruin budynków na byłej bocznicy Piekło-Sączów, oraz szkieletu z szyn żelaznych b rampy krytej na st. Gołonóg“ z dołączeniem kwitu Kasy Kolejowej w Ząbkowicach na złożone wadjum w wysokości 5 proc. oferowanej sumy, w gotówce lub papierach Państwowych, należy składać do dnia 31 maja r b. do godziny 12-ej w Biurze Oddziału Drogowego w Ząbkowicach do skrzynki w korytarzu na ten cel przeznaczonej.

4) Wadjum w razie przyjęcia oferty, będzie zatrzymane na poczet sumy sprzedażnej, w razie zaś nieprzyjęcia oferty, będzie zwrócone.

5) Oferty mogą być składane tak na kupno każdego poszczególnego objektu, jakoteż na wszystkie objekty razem.

6) Otwarcie ofert nastąpi w dniu 1 czerwca r b. o godz. 10

7) Oddział zastrzega sobie wolny wybór oferenta bez względu na wysokość podanej sumy, oraz zaznacza, że oferty zawierające jakiekolwiek warunki lub zastrzeżenia, nie będą uwzględnione.

8) Bliższych informacji zasięgnąć można w biurze Oddziału Drogowego (Referat Techniczny) w godz. od 8-ej do 15-ej codziennie, oprócz dni świątecznych.

Ząbkowice, dnia 4 maja 1927 roku

Naczelnik Oddziału I go Drogowego
Inżynier
HERMAN.

3165

OBWIESZCZENIE.

Na zasadzie art. 79 Instrukcji Ogólnej dla Sądów podaję do wiadomości, że z dniem 9 maja r. b. delegowany zostałem do zastępczego pełnienia obowiązków komornika sądowego II rewiru sosnowieckiego Hugona Michelisa, a kancelarja tegoż komornika przeniesioną została na ulicę 1 Maja Nr. 19 (gmach Sądu Okręgowego) i załatwia interesantów codziennie od godziny 8 ej do 10 ej rano.

P. o. komornika sądowego II rewiru sosnowieckiego
JAN CHRZĄSTOWSKI.

3160

Drobne ogłoszenia.

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową
3 Zł. 50 gr.
Prenumerata zagraniczna miesięcznie 5 Zł.
Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy 50 gr.
W tekście . . . 35 „
Za tekstem . . . 5 „ 15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy) 15 gr.
„ „ (do 80 „) 25 „
„ „ (do 100 „) 30 „
„ „ (ponad 100 w.) 35

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada
Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.
Katowice: REDAKCJA i ADMINISTRACJA ul. Gliwicka Nr. 3. Telefon Nr. 23-04.

Filie i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8. telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu. Deblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.